Nr. 21. Piatek 26 Stycznia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct., W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość, raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 stycznia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór właściciela dóbr Pawła Popiela na prezesa i wybór właściciela dóbr Alfreda Milieskiego na zastępcę prezesa rady powiatowej krakowskiej.

Naczelny dyrektor poczt przeniósł oficyała pocztowego Karola Uhliga z Rzeszowa do Krakowa a asystenta pocztowego Stanisława Witkowskiego z Krakowa do Rzeszowa.

Dodatkowo do ogłoszenia zawartego w *Wiener Ztg.* z d. 18 b. m. o rozprawach, jakie w ciągu bieżącego miesiąca mają odbyć się przed trybunałem państwowym, zawiadamia się, że publiczna rozprawa naznaczona na dzień 26 b. m. o godzinie 12 w południe, nie odbędzie się z powodu cofnięcia skargi przez skarżyciela.

Z c. k. trybunału państwowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 26 stycznia.

Czeskie wybory uzupełniające do Rady państwa nie budzą nawet w samej Pradze zbyt wielkiego zajęcia. Tem mniej zwraca się na nie uwaga gdzieindziej, bo świat oswoił się już zupełnie z perjodycznem odnawianiem i unieważnianiem mandatów czeskich. Tym razem nawet czeska walka wyborcza nie miałaby szerokiego pola, bo chodzi tylko a przynajmniej chodzić powinno o mandat dr. Sladkowskiego. Jestto jedyny kandydat młodoczeski, którego wybrano w ubiegłym roku do Rady państwa, więc można było oczekiwać, że Staroczesi rzucą się na okręg dr. Sladkowskiego, ażeby i ztąd wyprzeć swoich przeciwników. Zamiast gorącej walki domowej doczekaliśmy się widoku dziwnej harmonii między Staro- i Młodoczechami. Obie frakcye fraternizowały ze sobą czule przy urządzeniu owacyi dla pobitego pod Dżunisem szafarza składek rossyjskich na rzecz sprawy serbskiej, a dziś naczelnicy jednej i drugiej frakcyi schodzą się ze sobą na polu neutralnem, przed policyą i sądem, ażeby usprawiedliwić się z zarzutów, podniesionych przeciw nim z powodu tych owacyj. Zachodzi jeszcze inna okoliczność, odwracająca uwagę publiczną od wyborów czeskich. Rokowania ugodowe są według wszelkiego prawdopodobieństwa bliskie pomyślnego zakończenia. Dopóki nieporozumienia między Austryą a Węgrami wikłały się coraz więcej, Staroczesi mogli pocieszać swoich wyborców tem, że niezadługo ważne przesilenia wewnętrzne utorują im powrót na drogę do czynnej polityki pod warunkami najkorzystniejszemi. Nadzieja ta znika zupełnie, a pozostaje tylko dawna pociecha, że wkrótce mogą zajść nieprzewidziane wypadki, które zbliżą Czechów do celu mimo usuwania się od parlamentu. Na te nieprzewidziane wypadki wyborcy czekali cierpliwie długie lata, a widząc, że nie nadchodzą, chętnie chwytali się nadziei, obudzonej rokowaniami ugodowemi, bo ta nadzieja miała przynajmniej dodatnią podstawę. Czy odtąd wyborcy czescy i nadal zadowalać się będą tylko samem poleganiem na możliwych ale nie dających się przewidzieć zwrotach w przyszłym okresie politycznym? Nad tem pytaniem Staroczesi muszą niezadługo dobrze się zastanowić.

Od dłuższego już czasu nie spotykamy się w prasie francuskiej z żadną wzmiankę o Thiersie. W samym fakcie, że starzec prawie ośmdziesięcioletni usuwa się z widowni publicznego życia, na której przebył tyle burz i zmiennych kolei losu, nie byłoby wcale nic dziwnego. Ale jeżeli starcem tym jest Thiers, mąż genialny w najszerszem tego słowa znaczeniu, patryota posuwający ofiarność w służbie publicznej do granic tak dalekich, jakie tylko zawód żołnierski obywatelowi kraju wytyka, — jeżeli powtarzamy Thiers usuwa się z widowni, to wypadek taki zasługuje na uwagę. Gdy Juliusz Simon obejmował ster rządu, mówiono, że jestto osobisty tryumf Thiersa, że on będzie właściwą sprężyną akcyi rządowej a Simon wiernie wykonywać będzie to, co mu wskaże jego sędziwy przyjaciel. Przyjaźń Thiersa z Juliuszem Simonem jest o ile nam się zdaje tylko fikcyą polityczną, tak samo, jak tylko fikcyą polityczną było twierdzenie, że w nowej izbie Thiers i Gambetta wytworzą duumvirat kierujący losami republiki. Że Thiers przestał być orleanistą i w ogóle monarchistą, że będąc postawiony na czele republiki przekonać się miał o jej zupełnej zdolności do wskrzeszenia dawnej potęgi francuskiej, — to wszystko może być faktem, ale z tego nie wynika jeszcze, żeby solidaryzował się z Gambattą, którego raz sam nazwał szaleńcem! Nie o wiele więcej uzasadnionem jest twierdzeni[illegible] ścisłej przyjaźni między Thiersem [illegible] Juliuszem Simonem. Z[illegible] nie to po[illegible]ło ztąd, że po obaleniu Thiersa, Simon rozprawiając w izbie o projektowanym septennacie, nie zachwycał się osobą marszałka Mac-Mahona a nawet ozwał się o nim w sposób dość lekceważący. Simon powiedział wtedy, że septennat miałby znaczenie, jeżeliby składał władzę w ręce takiego geniusza jak Napoleon I, a ponieważ marszałek Mac-Mahon nie posiada takiej wyższości, więc septennat będzie tylko prowizoryczną, wiecznie zagrożoną instytucyą. W chwili, kiedy Simon te słowa powiedział, cała Francya była przekonaną, że marszałek Mac-Mahon nie długo pozostanie u steru, że przy najbliższej sposobności wybuchnie przesilenie i władza dostanie się napowrót do rąk Thiersa. Wmówiono w Thiersa niechęć do marszałka Mac-Mahona, niechęć, która ubliżałaby takiemu patryocie jak Thiers, i coś gorszego jeszcze od tej niechęci t. j. wielką chciwość panowania. Całem postępowaniem swojem Thiers okazał, że dobro Francyi przenosi nad osobistą ambicyę. Po wyborach ostatnich mógł bardzo łatwo wywołać przesilenie sięgające aż do pałacu elizejskiego i w danym razie nawet strącić marszałka Mac-Mahona, ale nie uczynił tego dotąd i nie uczyni nigdy. Jeżeli zaś Simon istotnie inspiruje się u Thiersa, to w tem tkwi nowy dowód wielkiej i szlachetnej lojalności sędziwego historyka Francyi. I dziś przy pomocy Simona, przy pomocy niezadowolonej większości republikańskiej, dałoby się w każdej chwili wywołać przesilenie, na którem Thiers mógłby wiele zyskać a w najgorszym nawet razie nie potrzebowałby zgoła nic stracić. Nie zanosi się na to wcale, a po takich dowodach lojalności, krzywdę wielką wyrządza Thiersowi każdy Francuz, nie umiejący uszanować wielkiego patryotyzmu i wstrzymać się od płytkich insynuacyi.

Gdy w Niemczech ultramontanizm chlubi się tryumfem wyborczym, włoski parlament załatwia ustawy wyznaniowe, mające zapobiedz nadużyciom władzy kościelnej. Daleko bardzo tej ustawie do wzoru pruskiego, o którym w swoim czasie nawet wielu liberałów nie wahało się utrzymywać, że jest drakoniczny i rozmija się z zasadami czystego liberalizmu. Radykalna ustawa o nadużyciach władzy kościelnej jest we Włoszech niemożliwą obok ustawy gwarancyjnej, a gabinet nie chce naruszyć i nie naruszy tej ostatniej ustawy. Rząd oświadczył parlamentowi, że zatrzymanie ustawy

---

2)

SĄD POLUBOWNY

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta“

I.

Niedziela.

(Ciąg dalszy.)

Pozbywszy się w ten sposób żyda mówię do Kiełbińskiego:

— No dajże pan raz ten rachunek.

— Wielmożny panie — rzecze drapiąc się po głowie mój ekonom — kiedy jakaś bestyja ukradła mi okulary...

— Więc nie ma wykazu?

— A nie ma! ale są regestra, to ja może co dojdę. Pamiętam położyłem je na oknie pozawczoraj wieczór, i nikt inny tylko ten stary młynarz...

To mówiąc, z wielką powagą rozłożył na stole wysuniętą i zababraną atramentem księgę robocizny, gęsie pióro umaczał w kałamarzu, i wielkiemi literami wypisał na oddzielnym arkuszu: Numero 1.

— Kto tam pierwszy!

Na raz ruszyło się bab kilkanaście...

— Motyczanka — mówię do ekonoma.

— W poniedziałek dzień, we wtorek dwojgiem, we środę...

— Ale razem ile?

— Razem będzie sześć dni.

— Osiem! — zawołała Motyczanka — byłam cały tydzień sama, a dwa dni z chłopakiem.

— U mnie stoi sześć, wielmożny panie...

— Ale osiem, niech ludzie powiedzą — oponuje energicznie kobieta i przywołuje świadków, którzy obok niej kopali.

— Jakże u licha pan zapisujesz?

— Wielmożny panie, może i była z tym chłopakiem, bo to w takiej gromadzie, gdzie człowiekowi dojrzeć, a żeby jeszcze ta bestya nie ukradła mi okularów.

— Proszę pana — szepcze mi do ucha Józef lokaj — pani kazała prosić, żeby pan nie wpuszczał tyle ludzi do pokoju, bo podłogę na nic zawalają.

— Idź do kata! — krzyknę na chłopaka.

— Ależ mój Antosiu — odzywa się ze drzwi moja jejmość — dopiero wczoraj kazałam wyczyścić. — Czyż oni nie mogą stać w sieni?

— No wysuńcie się, wysuńcie...

Stojący przy drzwiach, cofnęli się w tył.

— Mój panie Kiełbiński, ty jesteś do niczego!... Żadnego ładu, żadnego porządku, co się to znaczy? Jakże ja mogę płacić nie wiedząc co się komu należy?...

— Niechno ja dostanę do moich rąk tego szelmę młynarza, to mu kości pogruchoczę za te okulary...

Trzeba było zawołać gumiennego, i tak dopiero z pamięci przypominali sobie obadwaj, ile każdego dnia było ludzi u kopania. Robotnicy się sprzeczali że więcej, oni nic nie wiedzieli, i pokazało się, że zapłaciłem czterdzieści kilka złotych nad to, co było w regestrach zapisane.

— Antosiu — woła znów żona — chcemy jechać do kościoła, a już czas.

— To jedźcie; niech Józef pobiegnie do Franciszka, żeby założył do powozu; jak widzisz, ja nie mogę, jestem zajęty.

— Jakżeż my same kobiety pojedziemy... Ja się boję, a ciotka przy każdem nachyleniu się zaraz chce wysiadać...

— Trudna rada, jednak ja muszę pokończyć rachunki.

— Przepraszam cię, nie gniewaj się duszko, nie wypada cioci tak zaniedbywać, jest naszym gościem...

— Dajcież mi święty pokój, nie krępujcież się tak ciągle...

— Gdzież my cię krępujemy; nie dość że cały tydzień Boży nie siedzisz w domu, nigdy cię na obiad w swoim czasie sprowadzić nie można, ale jeszcze w niedzielę do kościoła trudno cię wyciągnąć. Nie Antosiu, musisz jechać...

— Pojadę, pojadę, niech zaprzęgają, ubierajcie się... ja zaraz będę gotów.

— I ja też jeszcze chciałem obrachować się z wielmożnym panem — mówi stojący od rana majster rymarski.

— Czy już pokończone reparacye?

— Pokończone — odpowiada Kiełbiński.

— Ale gdzieżtam pokończone — co miałem skóry, to wyrobiłem.

— Więc przyjdź majster po obiedzie.

— Kiedy wielmożny panie, chciałem żonie co zanieść do domu, i trzebaby skórę kupić do kręcenia na surowiec...

— Cóż panie Kiełbiński, dalibóg ty nic nie wiesz, co się dzieje w folwarku? Musimy raz ten nieporządek zakończyć. Jak Boga kocham, pan tu jesteś jak malowany... Nie mam czasu teraz na obrachunek — masz majster 50 złotych, kup co trzeba, weź dla siebie dziesięć złotych z tego i dasz mi rachunek...

— Wielmożny panie, ja już nie wytrzymam przy tej maltretacyi mego „hunoru“ — rzecze ekonom.

— Właśnie ja chciałbym żebyś pan nie wytrzymał, i poszedł sobie raz do licha...

— Wielmożny pan uwziął się na mnie, a to wszystkiemu winien ten młynarz, co mi ściągnął okulary.

— Antosiu, Antosiu!

— Zaraz idę...

— Prośba do ciebie, wielka prośba — mówi żona ciszej...

— No mówże prędko?

— Coś ty taki zły dzisiaj Antosiu!... Fe wstydź się, i dla żony trzeba mieć troszeczkę względów. Zdaje się, że coś więcej jestem warta od Maćków, Jaśków i tym podobnych...

— No, no, przepraszam cię Emilko — jestem czegoś rozdrażniony, zmęczony...

— Biedny ty jesteś, mój kochany Antolku — rzecze głaszcząc mię swoją rączka po twarzy. — Chodzi o to, żebyś zaprosił do nas na obiad dzisiaj Czerwińskiego.

— Był przecież pozawczoraj u nas.

— Co ci to szkodzi, mój Antolku — ciocia sobie koniecznie życzy, dała mi to poznać... Mnie to jakoś nie wypada go prosić, myśleliby, że go ciągniemy do Maryni.

— Bo tak jest! — odrzeknę prędko. — Co wy u licha widzicie takiego w tym Czerwińskim... Drągal, nudny, zarozumiały...

— Eh, ty zawsze każdemu jakąś łatkę przypiąć musisz! Może to nic z tego nie będzie, ale wiesz, cioci bardzo się podobał... Więc tak sobie od niechcenia powiedz mu słówko... Proszę cię, bądź dla niego grzecznym, zrób to jeżeli mię kochasz...

Na takie zaklęcie jakże tu odmówić żonie, zwłaszcza jeżeli ta żona ładnie prosi, a jeszcze ładniej spogląda ci w oczy i głaszcze aksamitną rączką po twarzy?... Człowiek nie z kamienienia przecie.

Zajechała siarczyście czwórka przed ganek. Franciszek mój był to stangret amator, a dla honoru domu i zadania szyku obywatelskiego tak umiał podcinać batem rumaki, że wsiadający do powozu nie mogli znaleźć

gwarancyjnej jest dla Włoch obowiązkiem honoru i lojalności a po tych słowach niema już drogi do odwrotu, Jeżeli zaś ustawy gwarancyjnej nie zmieni gabinet złożony z członków dawnej lewicy, która nagliła Minghettego do naśladowania pruskiej walki kościelno-politycznej, to nie zmieni jej żaden inny gabinet. Uzyskanie władzy tamuje radykalizm jak widać nietylko w jednostkach lecz także w całych stronnictwach. Dzisiejsza większość włoska zajmując w poprzednim parlamencie stanowisko mniejszości dobijającej się do steru, sama może nie przypuszczała wtedy, że dziś będzie tak umiarkowaną. Gdy przed kilku laty prasa berlińska zajęta całkowicie wrzącą walką kościelno-polityczną oburzała się na poparcie, jakiego w Rzymie doznają biskupi niemieccy i w skutek tego ścieśnienie atrybucyi papiezkich uważać zaczęła za obowiązek międzynarodowy Włoch, organa lewicy włoskiej nie oburzały się tem wcale lecz owszem przedstawiały Minghettemu, że Niemcy mogą słusznie żalić się na postanowienia ustawy gwarancyjnej. Jak odmiennie zachowuje się dziś ta sama lewica, wyniesiona w ostatnich wyborach na stanowisko większości parlamentarnej! Czy po tem, co zaszło w sprawach koscielno-politycznych, można spodziewać się, że Depretis ziści inne radykalne punkta programu, którego bronił przed rokiem z ławy opozycyjnej? Być może, że w sprawach pomniejszych Depretis jako minister-prezydent pozostanie tem, czem był jako szef opozycyi. Ale to pewna, że jak nie poszedł za przykładem pruskim w polityce kościelnej tak nie pójdzie za dawnem własnem hasłem w sprawie reformy wyborczej i nie zaprowadzi powszechnego głosowania.

wizoryczne, poprzedzające przywrócenie waluty. Potrzeba zmiany waluty papierowej na kruszcową, daje się czuć tak dotkliwie, iż wszyscy gotowiby ponieść ofiarę, by urzeczywistnić cel już tak dawno upragniony. Prowizoryum w sprawie bankowej tutaj nie wielu posiada zwolenników. jednakowoż dałoby się z łatwością osiągnąć, gdyby istniała nadzieja zmiany waluty. W ogóle zaś liczba zwolenników ugody bankowej jest tutaj dość szczupłą, ugoda przyjmie się jako konieczność, ale bardzo wielu rozumieje, że nie wypada naruszać przywilejn bankowego wcale.

Śmiałość, z jaką wystąpił list wczorajszy z Petersburga w *Abendpost* w duchu pokojowym, sprawił pewne wrażenie. *Abendpost* ma cechę półurzędową a zapewne i korespondent jej petersburgski, zostaje w stosunkach z tamtejszym światem rządowym. Tak stanowczo dotąd jeszcze żaden głos rossyjski nie oświadczył, iż Rossya odrębnie od siebie nie wypowie Turcyi wojny, lecz że czekać będzie postanowień mocarstw europejskich, co czynić wypada w obec stanowiska zajętego przez Midhata baszę. Jaką więc właściwie dzisiejszy *Fremdenblatt* widział potrzebę zapowiedzenia wojny niechybnej na wiosnę, skoro ostatniemi dniami nic nowego nie zaszło, odgadnąć trudno; świadczy to tylko o nieustannej chwiejności sytuacyi i jak mało polegać można na nadziejach pokojowych. Szczęście wielkie, że spór między Francyą a Niemcami, nietylko nie przybiera większych rozmiarów, ale że umysły w Paryżu i w Berlinie powoli już uspakajać się zaczynają. Z iskry tej szybszy mógłby powstać pożar, aniżeli z sprawy wschodniej.

W kołach wiernokonstytucyjnych gotuje się dość silna opozycya przeciw wnioskom komisyi wyznaniowej Izby wyższej w sprawie reformy ustawodawstwa małżeńskiego. Zaprowadzenie ślubów cywilnych i ślubów mięszanych między chrześcijanami i niechrześcijanami stanowi jeden z najgorętszych postulatów stronnictwa postępowego we Wiedniu.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 24 stycznia.

Dzienniki, które może za ministrami wysłały sprawozdawców do Pesztu, od nich nie dowiedzą się wiele. Wiadomo bowiem, że zwykle bardzo dobrze utrzymuje się tajemnica rokowań ugodowych. Tym razem zresztą do stanowczych nie przyjdzie uchwał w Peszcie. Tak przynajmniej mniemają powszechnie. Obecnie rozstrzygnąć się ma tam pytanie, czy ma nastąpić porozumienie w sprawie bankowej ostateczne, czy też tylko pro-

Rada państwa

— Komissya Izby deputowanych, obradująca nad reformą podatkową, zastanawiała się d. 24 b. m. w dalszym ciągu nad projaktem rządowym o osobistym podatku dochodowym, głównie zaś nad stylistycznemi zmianami proponowanemi do §§ 6. 4 i 18. Po większej części utrzymały się wszystkie proponowane poprawki dep. Neuwirtha. Beera i Krzeczunowicza.

— Komissya kolejowa Izby deputowanych obradowała d. 13 b. m. nad przedłożeniem rządowem w przedmiocie połączenia drogi żelaznej Dux-Bodenbach, z koleją Osiek-Cieplice. Dep. Jaworski przemawiał za tem, ażeby kolej Osiek-Cieplice pozostawić jej losowi i nie narażać państwa na straty. Po dłuższych rozprawach przyjęła komissya wniosek dr. Herbsta, odsyłający sprawę napowrót do podkomitetu.

SPRAWY MONARCHII

W sprawie ukonstytuowania gmin starokatolickich wydało ministerstwo wyznań i oświecenia rozporządzenie do przełożeństwa wiedeńskiej gminy starokatolickiej, które tak opiewa: O ile rządowi znane są dążności starokatolików, nie może on podnieść żadnych zasadniczych wątpliwości co do przyznania temu wyznaniu praw określonych w ustawie z 20 maja 1874 r. Ażeby jednak starokatolicy mogli rzeczywiście korzystać z tych praw, muszą przedewszystkiem ze swej strony domagać się zastosowania wymienionej ustawy. tudzież muszą wyliczyć wszystkie wymogi. od jakich ustawa robi zawisłem uznanie pewnego wyznania i ukonstytuowania gmin wyznaniowych. W obu tych kierunkach jest wniesiona prośba niedostateczną. Najpierw niema w niej nigdzie formalnej prośby o uznanie wyznania starokatolickiego lecz przeciwnie oświadczają w niej petenci, iż chcą korzystać tylko z niektórych postanowień ustawy z 20 maja 1874. Z dalszej treści wniesionej prośby należy przypuszczać, że pod „niektóremi postanowieniami" są rozumiane te. które tyczą się ukonstytuowania gmin wyznaniowych, i w tym tylko kierunku zawiera wniesione podanie pozytywną prośbę. podczas gdy z postanowień ustawy o uznaniu wyznania nie zamierzają petenci robić użytku. Zgodnie z treścią tego podania określa § 1 przedłożonej „ordynacyi synodalnej i gminnej" projektowaną w nim organizacyę gminną jako prowizoryczną a § 2 określa wyznanie starokatolickie jako takie, które jest ściśle złączone z kościołem katolickiem. przyczem rości sobie wyraźnie pretensye do wszystkich kościołów poświęconych katolickiej służbie bożej, do katolickich probostw i fundacyj i do kwot przyznanych budżetem państwowym na katolickie cele wyznaniowe i oświatę. W końcu zawierają niektóre postanowienia przedłożonej ordynacyi synodalnej i gminnej zamiast wyrazów: „starokatolickie," „starokatolik," wyrazy „katolickie" „katolik." Wszystko to jest niedopuszczalne z stanowiska rządowego. Starokatolicy mogą rościć sobie uznanie, że wyznają prawdziwą wiarę katolicką, jak to z natury rzeczy czyni każde wyznanie, ale w aktach. które mają zawierać w sobie zezwolenie rządu, nie może być mowy o zajęciu podobnego stanowiska. Jeżeli wyznanie starokatolickie ma być uznane. muszą ci, którzy stają w jego obronie, poddać się warunkom ustawy z 20 maja 1874 bez wszelkiego zastrzeżenia, muszą przyjąć wszystkie a nie tylko wyjątkowe postanowienia tej ustawy i nie mogą wdzierać się w prawa innego wyznania. W niniejszej prośbie nie stało się zadość tym wymaganiom i dla tego też nie może rząd zezwolić na prawną organizacyę wyznania. Przypuszczając jednak, że rzecznicy starokatolików nie poświęcą swej sprawy czczej formie, podane są poniżej wszystkie warunki, jakie ma zawierać w sobie. w myśl ustawy. projekt ordynacyi synodalnej i gminnej, jeżeli ma uzyskać zatwierdzenie rządowe. Tu wylicza ministerstwo długi szereg zmian, jakie mają być poczynione w przedłożonej ordynacyi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Po konferencyi).

Specyalny korespondent *Piet. Wiedom.* z Konstantynopola, w telegramie z 20 b. m. donosi, jakoby na ostatniem posiedzeniu konferencyi reprezentanci wielkich mocarstw oświadczyli rządowi tureckiemu, że mocarstwa odtąd uważają się za zwolnione od obowiązku gwarantowania całości i niepodzielności państwa tureckiego. Z wiadomością tą po raz pierwszy spotykamy się w dzienniku rossyjskim i mamy wszelkie powody nie wierzyć jej. O tak ważnem oświadczeniu nie omieszkałby donieść nam telegraf, byłoby ono dziś głośnem i dyskutowanem nie tylko w Rossyi, lecz w całej Europie. Powtarzamy więc, że tę wiadomość uważamy za płód fantazyi, za *pium desiderium* specyalnego korespondenta rossyjskiego organu. *Pet. Wied.* udają jednak, że wierzą temu doniesieniu i osnuły już na niem artykuł wstępny kończący się słowami: *Tu l'as voulu Georges Dandin!*

Pytanie: Co teraz? nasuwa się także organom rossyjskim, chociaż wątpliwość ta mniej się wydaje uzasadnioną tam, gdzie nie tak dawno jeszcze wiedziano, co czynić, albo przynajmniej udawano, że to „wiedziano. Ale prasa rossyjska „przez noc" zmieniła się do nie poznania „*Gestern noch auf stolzen Rossen*"... dzisiaj jest pełną wątpliwości, jak pierwszy lepszy dziennik zagraniczny. nie mający pretensyi do rozcinania węzłów gordyjskich. „Co teraz? zapytują *Pet. Wiedom.*. gdy międzynarodowe pośrednictwo doznało zupełnej porażki? Co do Turcyi, tej postępowanie jest jasnem; dobrze byłoby, gdybyśmy to samo mogli powiedzieć o Europie. Zaraz po wyjeździe delegatów, sułtan Hamid wyda do swych ludów manifest, w którym oznajmi im o silnej woli zachowania w całości spuścizny swych przodków. Wyrazi przytem nadzieję że we wszystkich usiłowaniach swoich znajdzie poparcie u wielkiego ottomańskiego narodu, zwłaszcza, że wziął sobie za zadanie wypełniać ściśle obowiązki monarchy i rządzić państwem według zasad prawa i zgodnie z duchem czasu. Po tym wstępie nastąpi odwołanie się do sławnej przeszłości i wyrażoną będzie nadzieja, że naród ottomański powstanie jak jeden mąż w obronie honoru i całości Turcyi. Nie trudno przewidzieć, piszą dalej *Pet. Wied.*, że taki apel. obliczony na namiętności narodowe, sprawi głębokie wrażenie. Upojeni swemi dyplomatycznemi nad Europą zwycięztwami, Turcy stali się zapamiętałymi a zarozumiałość ich nie zna już granic. Całą ludność mahometańską opanował entuzyazm, a marzenia o przywróceniu dawnego blasku i potęgi Osmanów wystąpiły znowu na pierwszy plan. Wojennym nastrojem odznacza się szczególnie młodzież mahometańska. Wychowańcy szkół duchownych, wszyscy *mollahowie*, *chodżowie* i *muezzyni* (niższe duchowieństwo mahometańskie) domagają się żeby ich uzbrojono i prowadzono na wroga, święcie wierząc, że wyjdą zwycięzko z tej walki. „Już my rozprawim się z Moskwą!" — mówią z nadzwyczajną zarozumiałością. Dalej przytacza dziennik rossyjski zanotowany już przez nas dawniej głos opinii tureckiej, według którego opieka dyplomacyi europejskiej winna jest wszystkiemu złemu.

Więc Europa, mówi dalej *Pet. Wied.*, która w ciągu 20 lat zasiliła Turcyę półtora miliardem rubli, winną jest finansowego bankructwa Porty, winną jest okrucieństw popełnionych przez Turków, winną jest bezprzykładnego nieładu wewnętrznego, dzięki któremu polityczna niezdarność Turków objawia się w całej pełni. I rzeczywiście Europa winna temu wszystkiemu, chociaż nie w tem znaczeniu, jak to pojmują Turcy. Ale ta Europa nie może przedłużać dalej systemu, którego trzymała się dotychczas, i który przywiódł ją do rezultatów tak opłakanych. Europa powinna działać; trwać dalej w dotychczasowej apatyi, byłoby więcej jak zbrodnia, byłoby błędem! Po odrzuceniu przez Portę programu konferencyi, powinny mocarstwa działać razem, tak jak razem prowadziły narady. Jeden z utalentowanych współczesnych polityków angielskich Trevillian wskazał niedawno na konieczność wspólnego działania Anglii i Rossyi na Wschodzie. Skoro Turcya zetknie się z gorżką rzeczywistością, namyśli się i pojmie, że opieka europejska lepsza od takiej niezawisłości i wtedy dobrowolnie zgodzi się na to, co teraz tak kategorycznie odrzuciła.

My, powiadają w końcu *Pet. Wied.*, nie podzielamy takiego optymizmu. Przeciwnie, jesteśmy przekonani, że Turcya doprowadzi rzeczy do ostateczności".

(Grecya i Turcya.)

Do *Pol. Cor.* piszą pod dniem 14 stycznia z Aten: Każdej chwili wyczekujemy tu stanowczych wiadomości o zerwaniu rokowań konferencyjnych. Dzienniki wszystkich stronnictw przedstawiają umyślnie sytuacyę w najciemniejszych kolorach, aby nakłonić deputowanych do rychłego powrotu i podjęcia prac parlamentarnych. Hellenizm, mówią te dzienniki, nie może się niczego spodziewać od poczucia słuszności i sprawiedliwości Europy, lecz musi jedynie na własnych polegać siłach. Nie można wiedzieć, czy mocarstwa tajemnemi układami nie umówiły się już co do rozewiartowania Turcyi pomiędzy siebie; jakie stanowisko, pytamy się, zajmą w obec takiej ewentualności Grecy tureccy, który tylu węzłami są połączeni z wolną Grecyą? Deputowani nie mają ani chwili do stracenia, przyszłość jest przed nami zakrytą, a tylko tyle jest pewnem. że Grecya nie powzięła jeszcze żadnej uchwały o tem, co czynić należy i że nie poczyniła odpowiednich przygotowań. W ostatnią środę zwołał pezydent Izby mimo feryi świątecznych obecnych tu deputowanych w liczbie 120 na posiedzenie. Domyślano się, że chce się z Izbą podzielić bardzo ważną wiadomością, gdyż Izba postanowiła była rozpocząć swe posiedzenie dopiero po uroczystości Trzech Króli. Mimo to stawiło się w oznaczonym czasie tylko 80 członków. Prezydent poczekawszy kilka minut rozpuścił ich nie przedłożywszy im przyobiecanego komunikatu z powodu, że nie było kompletu. Wielką sensacyę wywołał tu w kołach politycznych artykuł dziennika stojącego w bliskich stosunkach z partyą rządową. Artykuł ten wypowiada zdanie, że w interesie Turcyi i Grecyi powinna Porta zdecydować się na ofiarę i swe greckie prowincye

---

kilku sekund czasu, żeby powóz nie robił naprzód i w tył nieustannych ewolucyi. Z wielką obawą i żegnaniem się jakby na śmierć potrafiłem usadzić moje damy, a sam dla wszelkiego bezpieczeństwa usiadłem na krześle.

Skorzystajmy z czasu naszej podróży do kościoła, aby powiedzieć parę słów o ciotce mojej żony i jej dwudziestoletniej córeczce pannie Maryni. Nie pójdzie to nam tak gładko, bo niechno się nachyli trochę powóz, niechno zatoczy się blizko rowu, już ze środka odzywają się strwożone głosy ach, och, ich! a ręka mojej żony szarpie mię za połę surduta.

Otóż ciotka pani referendarzowa, ma lat pewnie czterdzieści kilka; dziś jeszcze ślady piękności widać na miłej i delikatnej twarzy. Na przekór wszystkim ciotkom jest nadzwyczaj dobra, łagodna, gniewać się nie umie, a kiedy już przyjdzie do tego, najaka się, najaka, rozpłacze, i dostanie bicia serca. Życie jej upłynęło szczęśliwie; nie zaznała nigdy ani biedy ani większego zmartwienia. Kręcąc się w domowem kółku, pieszczona, adorowana, spędziła spokojnie te dwadzieścia sześć lat małżeńskiego pożycia, i dopiero w tym czasie przyszły na nią kłopoty... Jedną córkę wydała za mąż za urzędnika w Warszawie... Razem z zięciem przybył jej jeden więcej usłużny i ugrzeczniony przyjaciel — została Marynia jeszcze, a ta Marynia doszła lat dwudziestu, i nikt, literalnie nikt na seryo nie myślał o pozyskaniu względów i serca dosyć posażnej nawet panienki. Biedna dziewczyna nie mało z tego powodu zniosła wyrzutów: „A jesteś niezgrabna, bez życia, bez uczucia, bez powabu..." każda suknia źle na niej leżała, uczesanie było cudackie, chód niezręczny.

— Ależ moja mamo, ja nie będę inną, tylko tak, jak mię Bóg stworzył...

— To też jedyna odpowiedź twoja, gdy matka dobrze radzi. Czegoż ten stanik nosisz tak pod szyją, jak jaki mundur wojskowy? Może jeszcze i brodę schowasz?..

— Mameczko, nigdy nie lubię wyciętych sukień.

— Nie mówię, żeby wyciętą zupełnie, ale tak trochę, kwadracik. I kołnierzyk lepiej się dobierze i tak jakoś.....

— A to już poczekam, jak się podstarzeję więcej.... Widzi mameczka tego wabika trzeba zachować na później...

— Niegodziwa jesteś..... Z tobą zawsze taka rozmowa! Widzę, inne panienki, wyglądają po ludzku. U ciebie na przodzie ta suknia jakoś odskakuje, wyglądasz jak mężatka.... Mówię tyle razy weź gorset ..... kupiłam francuzki.....

Lecz Marynia tylko się śmiała z takich uwag matki, co nie przeszkadzało wszakże do dalszych narzekań.....

Co niedziela bywały w domu państwa referendarzów tygodniowe zebrania... Biedna Marynia podczas takowych cierpiała prawdziwe męki czyścowe..... Nie mogła się ruszyć, żeby matka nie wodziła za nią okiem; nie mogła słowa powiedzieć, żeby potem nie nastąpiła reprymenda za każdy głośniejszy śmiech albo ruch nie salonowy.

— Ty nie pójdzież nigdy za mąż, Maryniu!

— To nie pójdę.....

— Otóż wstydzić się powinnaś takiej mowy. Ja nie wiem, co się z dzisiejszą generacyą dzieje.... Mówi sobie najspokojniej, że nie pójdzie... Jakto można, żeby dziewczyna w twoim wieku była tyle obojętną?.... No ja się rozumieć, że przy takiem usposobieniu, kto się w tobie zakocha....

(D. c. n.)

Epir i Tessalię niemniej wyspy Kretę, Ipsarę, Samos i Chios odstąpić Grecyi, przez co sobie zapewni trwałą pomoc rządu greckiego. Artykuł ten tem bardziej zasługuje na uwagę, że dziennik ów kilkakrotnie oświadczał, iż konstytucya turecka bardzo się przyczynić może do polepszenia stosunków państwa tureckiego. Zdawałaby się, jakoby tym artykułem chciano wyrazić nadzieję rządu, iż w razie wojny turecko-rossyjskiej Turcya opuszczona przez swych dotychczasowych przyjaciół i pozostawiona samej sobie nie ulęknie się małej ofiary, aby tylko większe mieć szanse zwycięztwa aniżeli obecnie. Dziś rozpoczęła się subskrypcya na nową pożyczkę w sumie 10.000.000 franków. Bank narodowy podjął się emisyi po 81%.

(Wielka Rada turecka.)

Pol. Corr. podaje szczegóły posiedzenia Wielkiej Rady tureckiej. Dnia 18 b. m. odbyła się posiedzenie Wielka Rada, której uchwała miała rozstrzygnąć o losie konferencyi. W radzie tej wzięło udział 215 osób. Duchowni naczelnicy gmin chrześcijańskich zostali również do niej powołani. Patryarcha ekumeniczny, będąc chorym, kazał się zastąpić przez członka świętego synodu. Patryarcha gregoryańsko-ormiański nie mogąc z powodu święta Zwiastowania Panny Maryi przybyć na naradę, wysłał swego delegowanego. Exarcha bułgarski Msgr. Anthimos, udając chorego, to samo uczynił. Jedynie dyssydencki patryarcha ormiański Msgr. Kupeliam stawił się osobiście w towarzystwie prałata Enfiadjana effendiego. Wielki rabbin przysłał zastępcę. Skoro Rada się zebrała zagaił Midhat basza natychmiast posiedzenie przedstawiając położenie rzeczy i wykazując powody i cel zwołania Wielkiej Rady. „Chodzi tu, odezwał się Midhat, o radę i wypowiedzenie zdania, czy rząd cesarski może przyjąć propozycye konferencyi. W razie odrzucenia tych propozycyj reprezentanci i specyalni pełnomocnicy mocarstw natychmiast opuszczą Konstantynopol. Anglia i Francya oświadczyły, że nie wypowiedzą nam wprawdzie wojny, ale też nie staną po naszej stronie. Od tych dwóch mocarstw nie możemy się niczego spodziewać. Co się tyczy Austryo-Węgier, mocarstwo to zachowa się chwilowo neutralnie. Można jednak przewidzieć, że mocarstwo to porozumie się w przyszłości z Rossyą. Położenie nasze jest jasne. Przystając na propozycye konferencyi narażamy się na utratę niezależności. Sprawa ta jest nadzwyczaj trudną i trzeba się nad nią dobrze zastanowić. Niechaj każdy z was otwarcie swe zdanie wypowie. Następnie przeczytał Mahmud bej, szef biora, pośredniczący między Portą a sułtanem, długi dokument przedstawiający w wszystkich szczegółach sytuacye i wyłuszczający przyczyny, które ją sprowadziły. Dokument ten opiewał dalej o powstaniach w Hercegowinie, Bośnii i Bułgaryi, o rozmaitych fazach, które sprowadziły wojnę z Serbią i Czarnogórą, mówił następnie o polityce rossyjskiej i o okolicznościach, które sprowadziły interwencyę Europy. W końcu przeszedł autor dokumentu na konferencyę, a mówiąc o *minimum* żądań wyłuszczył następstwa, jakieby przyjęcie tych żądań sprowadziło na państwo tureckie. Po przeczytaniu dokumentu zabrał głos Midhat basza, aby przeczytać zgromadzeniu program wstępnej konferencyi artykuł po artykule i zawezwać zgromadzenie, aby wypowiedziało swe zdanie. Pierwszym, który temu żądaniu zadosyć uczynił, był exwezyr Mehmed Ruszdi basza, który swe uwagi zaczął od następującej przenośni: Krew jest dla żyjącego ciała życiem, tak jak niezależność jest krwią państwa. Wytaczając z ciała krew, odbiera mu się życie. Państwo nie mające niezależności, nie może istnieć. Dlatego odrzućmy propozycye przedłożone nam przez Europę a wymierzone przeciw naszej niezależności i nie lękajmy się żadnych ofiar, aby tylko ocalić nasze prawa. To jest obowiązkiem każdego gorliwego, o honor swój dbałego patryoty. Dlatego głosuje za bezwarunkowem odrzuceniem propozycyj konferencyjnych. Po Mehmedzie Ruszdi baszy przemawiał Sabbi basza, minister bez teki w tym samym duchu, po nim zabrał głos wiceprezydent rady państwa Reuf bej, syn sławnego Riffada baszy i jeden z najbogatszych obywateli stambulskich: „Jesteśmy gotowi złożyć w ofierze nasze mienie i krew naszą. Na twarde, niesprawiedliwe i nierozumne propozycye konferencyi, nigdy się nie zgodzimy.“

W tym samym duchu przemawiał Abeddin bej, cesarski komisarz giełdowy z Galaty. Wtedy Midhat basza zwrócił się z następującemi słowy do chrześcijańskich członków zgromadzenia: „Usłyszeliśmy właśnie zdanie Ottomanów muzułmańskich, niech nam teraz będzie wolno usłyszeć zapatrywania niemahometańskich Ottomanów“. Wtedy zażądał głosu Sawa basza, Grek, sławny oryentalista, wyśmienity mowca i rektor uniwersytetu. Mowca powiedział, że Niemuzułmanie mają wspólną ojczyznę z Muzułmanami. Propozycye konferencyjne są tego rodzaju, że niezależności i prawom państwa ciężką wyrządzić mogą szkodę. Chrześcijanie tak samo jak Mahometanie wolą raczej zginąć aż do jednego, aniżeli przyjąć te propozycye. Mowa Sawy baszy wywarła na zgromadzeniu bardzo wielkie wrażenie i przyjętą została głośnemi oklaskami. Następnie przemówił Ekiadis effendi, Grek, członek rady państwa, który w tym samym duchu przemawiał co jego poprzednik. Delegowany patryarchy ekumenicznego zapewnił zgromadzenie, że poprzedni mowcy wypowiedzieli opinię narodu greckiego. W imieniu Ormian przemówił biskup Eufiadjan. W długiej i dobrze ułożonej mowie powiedział mowca pomiędzy innemi, że Turcya byłaby zgubioną, gdyby po odrzuceniu propozycyj konferencyjnych uciekła się do walki rasowej i religijnej. Jeżeli zaś rząd cesarski pragnie szczerze i lojalnie przeprowadzić niedawno ogłoszoną konstytucyę, bez wahania może odrzucić propozycye europejskie, gdyż może być pewnym, że wszyscy Chrześcijanie staną po jego stronie.

Zapatrując się na sprawę z tego stanowiska roztrząsał mowca wszystkie punkta programu konferencyjnego i zakończył oddaniem głosu za bezwarunkowem odrzuceniem propozycyi. Mowę swą zakończył temi słowy: „O Osmanli. Boże broń i daj zwycięstwo ludom, które bronią swego honoru. Niechaj będą gotowe do wszelkich ofiar.“ Mową tą zakończono dyskusyę. Następnie przedłożył Midhat basza następujące pytanie: Czy Zgromadzenie upoważnia ministeryum do przyjęcia lub odrzucenia propozycyj konferencyjnych? Ci, którzy są za przyjęciem, raczą się podnieść, ci zaś którzy są za odrzuceniem pozostaną na swych miejscach. Nikt się nie podniósł. Po kilku minutach uroczystej ciszy przemówił Abeddin bej do W. Wezyra następującemi słowy: „Excelencyo, możesz czekać cały wiek a nikt się nie podniesie“. Po tych słowach odezwały się trzykotne oklaski, poczem natychmiast przystąpiono do zredagowania protokołu posiedzenia. Przy podpisywaniu protokołu przyszło do rozmaitych objawów patryotycznego entuzyazmu. Każdy z obecnych chciał najprzód podpisać protokół a niektórzy ulemowie chcieli obiema rękoma położyć swój podpis. Zgromadzenie rozeszło się wśród nieopisanego entuzyazmu i widziano kilku Muzułmanów wychodzących z sali narad łkających od wzruszenia i przelewających łzy. Entuzyazm ten udzielił się całej mahometańskiej ludności stolicy. będzie to świetnem świadectwem umiarkowania z strony mieszkańców tej dzielnicy, jeżli w najbliższym czasie zwłaszcza przy odjeździe pełnomocników konferencyjnych wstrzymają się od demonstracyj.

(W. wezyr u patryarchy greckiego).

Podaliśmy już krótką wzmiankę o wizycie, jaką złożył Midhat basza patryarsze greckiemu. Korespondent stambulski *Kölnische Zeitung* tak opisuje te odwiedziny W. wezyra: „W sobotę, w nowy rok podług stylu greckiego, pojechał Midhat basza z licznym orszakiem na przedmieście greckie położone obok Złotego Rogu, aby patryarsze ekumenicznemu złożyć życzenia noworoczne. Rozumie się, że W. wezyrowi zgotowano jak najlepsze przyjęcie. Członkowie synodu świeckiego i urzędnicy patryarchatu wyjechali na przeciw Midhata aż do Djubali; zgromadzone na dziedzińcu patryarchatu dzieci szkolne śpiewały pieśni patryotyczne, patryarcha otoczony dygnitarzami świętego synodu przyjmował Midhata baszę u bramy i towarzyszył gościom, aż do wielkiej sali narad. W. wezyr rozwodził się w dłuższej mowie nad usiłowaniami Porty, aby niemuzułmańskim poddanym jak najrozleglejsze nadać prawa i prosił patryarchę, aby go wspierał w trudnem dziele pogodzenia wszystkich narodowości, połączonych pod berłem ottomańskiem. W odpowiedzi na tę mowę sławił patryarcha usiłowania Midhata, zapewniając, że Grecy umieją ocenić doniosłość przedsięwziętych reform. Rząd może być pewny, mówił patryarcha, że wszystkich dołożę sił, aby odpowiedzieć pokładanemu we mnie zaufaniu, jak z drugiej znowu strony jestem przekonany, że W. Porta spełni życzenia ludności greckiej.“ Dzienniki greckie są naturalnie zachwycone tym krokiem Midhata baszy, ale dziennikom tureckim nowość ta nieznana dotąd w Turcyi wcale nie przypada do smaku. Pierwsze nie powinny jednak do tej wizyty W. Wezyra zbyt wielkiej przywiązywać wagi. Ta *captatio benevolentiae*, która nic nie kosztuje, odpowiada zupełnie charakterowi Midhata baszy i mogłaby także być uważaną za znak, że Porta zamyśla odrzucenie żądań greckich osłodzić nadzwyczajną grzecznością i niebywała kurtoazyą. Takie zdanie odzywa się w niektórych kołach greckich a pewien znakomity Grek wyraził się do mnie z powodu ognistego artykułu *Neologa*: „Kiedy Turek jest uprzejmym, to z pewnością nic nie da.“

(Duch wojowniczy w Mezopotamii.)

W całej Mezopotamii panuje, według bagdadzkiego korespondent *Pol. Cor.* niesłychany entazyazm wojenny. Ludność mahometańska tej części państwa ottomańskiego bardzo mało wie o politycznem położeniu, w jakiem się państwo obecnie znajduje. Ale władze umiały wcześnie rozbudzić fanatyzm religijny, aby w danym razie największa wyciągnąć z niego korzyść. Pogrążone w największej ciemnocie masy, nie mają pojęcia co to są Serbia, Czarnogóra i Słowianie. Powiedziano im tylko, że niewierni wypowiedzieli wojnę islamowi i że rychlej lub później zawezwie ich kalif do obrony wiary. To wystarczyło, aby wywołać pomiędzy ludnością ducha wojowniczego. Wydany niedawno przez władze rozkaz stawienia się pod chorągwie został przyjęty z nadzwyczajnym zapałem. Wiadomo, że rząd w Mezopotamii największe spotykał trudności przy rekrutacyi; konskrybowani uciekali *en masse* na puszcze, gdzie ich nie mogło dosięgnąć ramię rządu. Dziś dezercye te zupełnie ustały a oficerowie nie mogą się nadziwić gorliwości, z jaką wszyscy spieszą do służby wojskowej. Idzie tu o wojnę świętą a to tłumaczy dostatecznie tę nagłą zmianę. Ten zapał wojowniczy opanował nawet plemiona koczownicze, które nadsyłają do Bagdadu swych *szeików*, aby się z generalnym gubernatorem porozumieć co do kontyngentów, które mają dostawić. Szczep Czaffów liczący przeszło 3000 namiotów koczował przez kilka lat w Persyi. Dowiedziawszy się teraz, że się zanosi na wielką wojnę, wrócił na terytoryum tureckie i wysłał do Bagdadu trzech reprezentantów, aby ofiarować walemu 1000 jeźdzców. Takie same oferty nadeszły w ostatnich dniach do walego od najznakomitszych szczepów krainy Irak-Arabi. Jeźdcy tych szczepów żądają tylko chleba i ryżu, żołdu wcale się nie domagają, spodziewają się bowiem obfitej zdobyczy w nieprzyjacielskim kraju. Odpowiada to najzupełniej pojęciom Arabów o wojnie. Jest faktem, że rząd z tego usposobienia ludności największą wyciągnąć może korzyść, czego też nie zaniedbuje. W Sulejmanie, Kerbeli, Mendeli, Hannekin i innych głównych miejscowościach prowincyi zażądał i ściągnął rząd podwójną liczbę rekrutów. Podczas gdy w poprzednich latach, trzeba było użyć całej siły wojskowej wilajetu bagdadzkiego, aby przeprowadzić rekrutacyę, tym razem bez wszelkich środków przymusowych ściągnięto większy kontyngens, aniżeli w poprzednich kilku latach razem wziętych. Także przy płaceniu podatków pieniężnych mieszkańcy tej prowincyi chlubnie się tym razem odznaczają, co tem bardziej zasługuje na uwagę, że Arab z natury jest nadzwyczaj skąpy. Ztąd wysłano do Konstantynopola kilka milionów jako rezultat publicznej subskrypcyi na cele wojenne. Nadto ofiarowało w statnich dniach same miasto Bagdad 400 koni dla kawaleryi i 100 wielbłądów dla służby transportowej. Z tego wszystkiego można wnosić, iż rząd turecki w razie wojny z Rossją znaczne jeszcze znajdzie źródła w Irak-Arabi. Stan zdrowia ludności w całej Mezopotamii jest do obecnej chwili zadowalniający.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej z prywatnej swej szkatuły udzielić gminie Kopki w powiecie Niskim 150 zł. jako zapomogi na wystawienie budynku szkolnego, a na wsparcie pogorzelców gminy Bursztyn 300 zł.

— **Na wczorajszem** czwartem przedstawieniu *Strasznego Dworu* urządzono dla panny Gabbi małą owacyę. Po aryi solowej w IV akcie padło na scenę kilkanaście bukietów i trzykrotnie wywoływano spiewaczkę. Był to zasłużony objaw uznania dla młodej artystki, że stosując się do życzeń publiczności, w krótkim czasie pobytu swego między nami potrafiła przyswoić sobie język polski o tyle, że spiewać nim może. Życzymy pannie Gabbi dalszych postępów i mamy nadzieję, że z czasem nietylko w *Strasznym dworze* ale i w innych operach usłyszymy ją spiewającą po polsku. O panu Tercuzzim nie mówimy nawet; włada on już językiem polskim tak dobrze, jak gdyby nie kilka miesięcy ale kilka lat bawił między nami.

— **Kronika balowa.** Dnia 10 lutego odbędzie się w sali Domu Narodnego bal akademicki. Coroczna świetność tego balu, każe się spodziewać, że i tego roku pozostanie wiernym swej pięknej karnawałowej tradycyi, a to tem bardziej, że ile słyszeliśmy, bardzo wiele osób nań się wybiera, a komitet nie szczędził ani trudów ani kosztów.

— **W akademii umiejętności** odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem prof. dr. Piotrowskiego. Prezes akademii dr. Majer odczytał rozprawę: *Pomiary włosów w przekroju poprzecznym, jako cecha etnologiczna w zastosowaniu do ludności galicyjskiej.* W dyskusyi nad tą rozprawą brali udział oprócz autora: dr. Blumenstock, dr. Piotrowski, dr. Karliński, i dr. Janczewski. Następnie odbyło się posiedzenie administracyjne w dalszym ciągu poprzedzającego. Prof. dr. Piotrowski zdał sprawę z posiedzenia komisyi balneologicznej, na którem uznano za stosowne, ażeby uprawę balneologii krajowej i opiekę naukową nad zdrojowiskami krajowemi powierzyć Towarzystwu lekarskiemu krakowskiemu, albowiem te prace nie tyle zostają w związku z zadaniem akademii umiejętności, ile z zakresem działania Towarzystwa lekarskiego. Wydział podzielając w zupełności to zdanie, rozwiązał komisyę balneologiczną akademicką przekonany, że jej czynności obejmie skutecznie Towarzystwo lekarskie krakowskie. Nakoniec na wniosek prezesa akademii dr. Majera, jako przewodniczącego komisyi antropologicznej, jednomyślnie zatwierdzono wybór p. Klugera Władysława na członka tejże komisyi.

+ **Maszyna do latania.** Jeden z historyków naszych udzielił nam odpis ciekawego artykułu z *Gazette de France* z 14 stycznia 1648 r. Jest to list pewnego szlachcica polskiego pisany do redaktora *Gazette de France*, z Warszawy 22 grudnia 1647 r. o cudownej propozycyi żeglowania w powietrzu, zrobionej królowi polskiemu. Oto jak opiewa owa korespondencya. „Panie! ponieważ zadaniem twego dziennika jest uwiadamiać publiczność o wszystkiem, co się stanie w świecie nadzwyczajnego i ciekawego, donoszę Ci rzecz nader ciekawą i tak nadzwyczajną, że na razie musi wywołać śmiech gminu raczej, niż uwagę ludzi uczonych, ponieważ jednak wszystkie nowe wynalazki równie z początku wydawały się nieprawdopodobnemi, więc i tegoż pomijać się nie godzi. Przybył niedawno na dwór polski jakiś człowiek z Arabii i stawia swoją głowę w zakład królowi polskiemu, iż wybuduje maszynę powietrzną do latania z materyału tak lekkiego i dzielnego, iż będzie w stanie dwóch ludzi wznieść w powietrze, z których jeden będzie mógł spać spokojnie, podczas gdy drugi maszyną poruszać będzie. Dziwna ta maszyna podobna jest do smoków latających, które widujemy na starych obiciach, zresztą przeszlę panu zdjęty z niej rysunek, gdy tylko będzie gotowa. Podstawy, na jakich ten wynalazek się opiera, wzbudzają wiele nadziei, choć nadzwyczajny pospiech tego niebieskiego gońca, który ma wynosić 40 mil naszych, co czyni 80 waszych dziennie, odstręcza swem nieprawdopodobieństwem wiele umysłów. Można by mu wreszcie uwierzyć, gdyby ten Arab miał jakie świadectwa, że już poprzednio robił podobne doświadczenia, możnaby mu w zupełności uwierzyć, tembardziej że wygląda na człowieka honorowego i trudno przypuścić, aby tak lekceważył swoje życie i narażał je podwójnie: raz niedopełnieniem tego co przyrzeka, bo nasz dwór nie zna żartów w takim razie — a drugi raz próbując swego latawca z najwyższej w mieście wieży. Jak dotąd, wyznaczono komisyę, przed którą ma robić próby, zanim wystąpi publicznie, aby nie wystawić siebie i tych, co mu uwierzyli, na śmiech ludu, a w oczekiwaniu na to ciekawe widowisko robią tu u nas z jednej i drugiej strony liczne zakłady. Nasi matematycy, zapytywani o zdania w tej mierze, znajdują tę rzecz trudną do wykonania, lecz nie zupełnie niemożliwą, a na dowód przytaczają wydarzenie, iż pewien więzień przywiązawszy sobie silnie pod pachami za kołnierz długi płaszcz, ujęty dokoła obręczą, rzucił się z wysokiej bardzo wieży oblanej dokoła głęboką rzeką, w którą zamyślał skoczyć, tymczasem ów płaszcz podtrzymując ciężar jego ciała, uniósł go daleko na drugą stronę brzegu, i tak powoli spuścił się na dół, że miał czas stanąć na ziemię bez żadnego uszkodzenia. Mniej jednak szczęśliwe od poprzedniego przytaczają próby pewnego inżyniera w Norymberdze, który wzniósł się w powietrze za pomocą podobnej maszyny, lecz z przyczyny zepsucia sprężyny spadł z znacznej wysokości, złamał sobie nogę i mało życia nie utracił. Te fakta dowodzą, iż rzecz jest możliwa, idzie tylko o dobre wykonanie, bo jak wiadomo mało jest rzeczy nieprzystępnych sztuce ludzkiej, że i najmędrsi ludzie orzec z pewnością nie mogą co jest możliwem a co nie. Kończę ten mój list nadzieją, iż podając go do publicznej wiadomości zadowolnię wszystkich ciekawych zwolenników tego rodzaju maszyn.“ Wyjazd króla na Litwę a następnie śmierć jego, i krwawa wojna domowa nie pozwoliły nikomu na dworze królewskim zajmować się tego rodzaju kosztownemi projektami a wspomniany w liście tym Arab przepadł bez wieści.

— **Szklanne węże.** W wspaniałem akwaryum nowojorskiem na Broadway, dokąd niedawno przywieziono z północnych wód Spokojnego oceanu żywego wieloryba, znajduje się także okaz zwierzęcia nader osobliwego, a mianowicie rodzaj gadu, zwanego przez Chińczyków „szklannym wężem“. Nieszkodliwy ten gad z głowy podobny jest do jaszczurki, oczy ma kształtne a wzrok łagodny; lecz co najosobliwsza, jest przytem zupełnie przezroczysty i kruchy jak szkło, i dla tego dano mu wyżej przytoczoną nazwę. Chińczycy utrzymują, że w rzeczy samej można to zwierzę roztłuc jak naczynie szklanne! W Europie dotychczas żaden ogród zoologiczny nie posiada żywego okazu szklannego węża, którego ojczyzną są pustynie Azyi środkowej.

— **Korzyść z drzewek przydrożnych.** Toruńskie czasopismo *Gospodarz* daje gminom włościańskim radę, którą złotemi istotnie literami wypisać by się godziło dla pamięci i użytku włościan w naszym zwłaszcza kraju. Gmina — powiada *Gospodarz* — która płaci 2000 mark podatków, ma z pewnością tyle dróg gminnych, że 2000 drzewek owocowych na nich wysadzić można. Z drzewka owo-

cowego można mieć rocznie najmniej 15 srebrnych groszy dochodu. Przyniesie to zatem co roku 3000 marek. Nietylko więc będzie z czego zapłacić podatek, ale przewyżka może pokryć corocznie koszta utrzymania dróg, a oprócz tego będzie gmina w miłej możności wyznaczania corocznie nauczycielowi pewnej gratyfikacyi, ażeby dzieci uczył, że drzewek nie trzeba łamać i że ptaki ochraniać należy.

— **Wdzięczny model.** *Fr. Corr.* opowiada: „Młodzi artyści francuscy, którzy corocznie ubiegają się o takzwaną rzymską premię, zostali niespodzianie spadkobiercami znacznej fortuny. Niejaki Dubosc, który według własnego zeznania w testamencie, od młodości przez lat 58 służył za model malarzom paryskim, cały zaoszczędzony swój majątek w sumie 200.000 franków zapisał Akademii sztuk pięknych w Paryżu z tem zastrzeżeniem, że procenta od tej sumy obracane będą corocznie na stypendya dla tych rzeźbiarzy i malarzy, którzy uzyskają rzymskie premie."

— **Mięso amerykańskie,** dowożone od pewnego czasu stale do Anglii, tak znacznie obniżyło w cenie miejscowe mięso, że według dzienników angielskich w Nottinghamie potaniały wszelkie mięsa o 9—13 centów (2—3 *pence*) na funcie.

— **Kobiety japońskie,** których mężowie skompromitowani w ostatnim rokoszu bądź zginęli na rusztowaniu, bądź osadzeni zostali w więzieniu lub wygnani, jak donoszą dzienniki japońskie, po największej części dzielą los swych mężów i bardzo znaczna liczba nieszczęśliwych dobrowolnie odebrała sobie w tych czasach życie.

— **Światło elektryczne.** Dzienniki wiedeńskie w ostatnich czasach żywo zajmowały się sprawą zastąpienia na niektórych przynajmniej ulicach wiedeńskich, mianowicie na *Ringstrasse*, oświetlenia gazowego elektrycznem a niektóre wręcz dowodziły, że dzięki nowo wynalezionym przyrządom do oświetlenia elektrycznego, w najbliższej już przyszłości gaz świecący zupełnie będzie wyrugowany. Mianowicie system inżyniera dra Franciszka Pekareka, który od lat 25 oddawał się wyłącznie udoskonaleniu przyrządu do najtańszego a zarazem najodpowiedniejszego celowi oświetlenia elektrycznego, miał w zupełności rozwiązać ów problem; jakoż p. Pekarek udawał się już nawet do gminy wiedeńskiej z prośbą, by jak najrychlej zarządziła praktyczne zastosowanie jego systemu i nie dała się w tem wyprzedzić miastom zagranicznym, zapewniając, że koszt oświetlenia ulic płomieniami elektrycznemi w odstępach 75 metrowych całej *Ringstrasse*, wyniesie zaledwie 10% kosztu dotychczasowego oświetlenia gazowego. Gmina wiedeńska dotychczas nie oświadczyła się jeszcze co do tej propozycyi, lecz znalazło się wielu niedowiarków, którzy w dziennikach jak *Deut. Ztg.* bardzo pessymistycznie wyrażają się o możliwości i praktyczności zastosowania płomieni elektrycznych do oświetlenia miast w ogóle. Próby oświetlenia takiego, w kilku większych fabrykach zrobione, nie odpowiedziały oczekiwaniom. Światła elektryczne, jeźli wytwarzanie ich ma się opłacić, muszą mieć co najmniej siłę światła 720 świec; ponieważ zaś blask oddalając się od świetlanego źródła słabnie w mierze kwadratów oddalenia, przy tak jaskrawych płomieniach cierpiał by w pobliżu latarń wzrok przechodniów, podczas gdy w pewnem oddaleniu panował by zmrok głęboki. Światłu elektrycznemu wreszcie braknie jednego z pierwiastków słonecznego światła, mianowicie promieni niebieskich, w skutek czego głównie razi ono i nuży oko ludzkie w wysokim stopniu.

LXXIII wykaz składek na pomnik dla ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego. Rada powiatowa w Brzeżanach 100 złr, Przez Wydział powiatowy w Tarnopolu: F. Rościszewski 10 zł., Mochnacki i Jan Sozanski po 5 zł., gm. Kocówka 2 zł., razem 22 zł. Na ręce pana Justyna Langa: gmina m. Tarnowa 40 zł., od różnych stron w Tarnowie 17 złr., dr. K. Rutowski, adw. kraj. w Tarnowie 5 zł., razem 62 zł. Razem 184 zł. Do tego poprzednio od I—LXXII wykazane 1 rubel pap., 1/4 talara srebrnego i 16.350 zł. 10 ct. Ogółem przeto 1 rubel pap. 1/4 tal. sr. i **16.534 zł. 10 ct.**

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 25 stycznia.)

(λ) Przewodniczący p. Jasiński. Przed rozpoczęciem dalszych obrad nad budżetem m. Lwowa na r. 1877 zabrał głos p. Stokowski, ażeby w imieniu sekcyi V przedłożyć Radzie wniosek udzielenia hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu honorowego obywatelstwa miasta Lwowa. W krótkiem przemówieniu podniósł sprawozdawca zasługi hr. Dzieduszyckiego około kraju i jego stolicy przez niezmordowane starania około rozwoju muzeum premysłowego i około utworzenia szkoły lasowej. Bez rozpraw przyjęła Rada jednogłośnie wniosek sekcyi V.

Imieniem komissyi budżetowej przedłożył dr. Zucker budżety fundacyj zostających pod zarządem gminy. Bez rozpraw przyjęła Rada zgodnie z wnioskami komissyi następujące cyfry: Fundusz zakładu ś. Łazarza dla mieszczan kalek: W dziale dochodów 11.501; w dziale rozchodów 13.328 złr. Niedobór wynosi 1294 zł. Pokryje go komissya zarządzająca tym zakładem dochodami uzyskanemi z koncertów, przedstawień teatralnych i festynów. Prócz tego przyjęła Rada następującą rezolucyę: Bezprocentową zaliczkę w kwocie 1493 zł. udzieloną funduszowi ś. Łazarza z funduszu gminy na postawienie stodoły pokryje się przez wstawienie do preliminarza na r. 1877 częściowej kwoty w wysokości 500 zł.; przez użycie na cel częściowego pokrycia tej należytości sum niewyczerpanych a na rok bieżący w wymogach w funduszu ś. Łazarza preliminowanych i przez wstawienie reszty wydatków w preliminarzach na r. 1878 i 1879.

Fundusz dla sierot chłopców: W dziale dochodów 2106; w dziale rozchodów 1982 zł. Nadwyżka w dochodach w kwocie 124 zł. będzie fruktyfikowaną.

Fundusz dla sierot dziewcząt; Dochody 694, rozchody 681 zł.; nadwyżka w dochodach (13 zł.) będzie fruktyfikowaną. Fundusz dla inwalidów wojskowych: Dochody 838, rozchody 812; nadwyżka 26 zł. będzie fruktyfikowaną. Fundusz pożyczkowy dla mieszczan przemysłowców: Dochody 1550, rozchody 706; nadwyżka 844 zł. będzie fruktyfikowaną. Fundusz przemysłowy dla izraelitów: Dochody 121, rozchody 24 zł. nadwyżka 97 fruktyfikuje się. Fundacya dr. Karola Lingera dla uczniów medycyny: Dochody 251, rozchody 207, nadwyżka 44 zł. fruktyfikuje się. Fundacya dr. K. Lingera dla ubogich: Dochody i rozchody 140 zł. Fundusz Jana Francka ku wsparciu nowożeńców: Dochody 19 zł. rozchód żaden, bo fundacya ta nie weszła jeszcze w życie. Fundacya Józefa Koliszera dla uczniów m. szkoły przemysłowej: Dochody i rozchody 9 zł. Fundusz stypendyjny Maurycego Kulczyckiego: Dochody 37 rozchody 30 zł. Fundacya stypendyjna J. E. i dr. Ziemiałkowskiego: Dochody 69, rozchody 60 zł. Fundacya posagowa gminy m. Lwowa im. Arcyks. Gizeli: Dochody i rozchody 450 zł. Fundacya ś. p. St. Gosiewskiego: Dochody 7438, rozchody 9724 zł. niedobór 2286 zł. Co do pokrycia tego niedoboru uchwaliła Rada następującą rezolucyę: Wstawić do budżetu na r. 1877 tytułem odsetek od pożyczki udzielonej z funduszów gminy w wysokości 36.248 zł. całkowitą należytość w kwocie 3659 zł. Niedobór jednak ma być w ten sposób pokryty, że fundusz gminy ściągnie sobie z tej rubryki tylko taką kwotę, na jaką wystarczą fundusze fundacyi. Na tem zakończyły się obrady nad budżetem m. Lwowa na r. 1877.

Stosownie do ułożonego porządku dziennego miała Rada przystąpić do obrad nad jedną z najważniejszych spraw miejskich, t. j. nad sprawą gazową. Bardzo obszerne sprawozdanie komissyi gazowej, obejmujące kilka arkuszy druku, rozdano radnym w sobotę d. 20 b. m. tak że większość nie miała dotychczas czasu zastanowić się wszechstronnie nad sprawą tyle dla miasta ważną. Podnieśli to w swych przemówieniach pp. dr. Zucker, Heppe, dr. Łubiński, dr. Małecki, dr. Milleret, w skutek czego uchwaliła Rada odłożyć obrady nad tą sprawą do poniedziałku d. 29 b. m. i dni następnych. Dr. Strzelecki, jako przewodniczący komisyi gazowej, urzędującej już od trzech lat, podniósł zasługi członków tej komisyi, głównie zaś sprawozdawcy dr. Semilskiego, prezydenta miasta p. Jasińskiego i magistratu, położone około pomyślnego załatwienia tej sprawy.

ZIZBY SĄDOWEJ

(Morderstwo).

(λ) W Budapeszcie rozpoczął się d. 22 b. m. proces kryminalny, którego szczegóły znane już są czytelnikom naszym z zapisków kronikarskich, który jednak zasługuje na obszerniejsze traktowanie dla tego, że zainteresuje zapewne w wysokim stopniu publiczność galicyjską głównie z tego powodu, iż bohaterowie tego strasznego dramatu przebywali w międzyaktach we Lwowie i w Galicyi, tudzież z tego powodu, iż epilog obecnego procesu będzie prawdopodobnie odegrany we Lwowie.

W Budapeszcie mieszkał w własnym domu przy t. z. ulicy wężowej 72 letni starzec, nazwiskiem Jerzy Ernyi. Stolica węgierska znała go jako niesłychanego skąpca i dziwaka. Mieścił się w dwóch małych pokoikach na drugiem piętrze. Wstawał zazwyczaj o godzinie 5 z rana i do godziny 8 przyjmował odwiedziny swych znajomych i klientów, trudnił się bowiem wypożyczaniem pieniędzy. Dnia 12 sierpnia 1875 roku zaszło coś nadzwyczajnego w zwykłym trybie życia Ernyi'ego. Było to już około godziny 8 z rana; pod drzwiami jego zebrała się dość liczna gromadka klientów, ale nie mogła dostać się do wnętrza mieszkania, albowiem drzwi były zamknięte a wszelkie usiłowania podjęte celem nakłonienia mieszkańca do otworzenia podwoi, pozostały bez skutku. Zawiadomiono o tem policyę, sprowadzono ślusarza, i po wejściu do mieszkania przedstawił się obecnym widok okropny. Siwy jak gołąb staruszek leżał ubrany pod piecem. W prawej ręce trzymał scyzoryk wykładany perłową macicą i cała ta ręka była pokaleczoną. Na głowie miał sześć ran śmiertelnych a lewa pierś była sześćkrotnie przeszytą ostrem, kończastem narzędziem. Lekarze sądowi stwierdzili, że śmierć Ernyi'ego musiała nastąpić niezawodnie wieczorem dnia poprzedniego. Dochodzenie sądowe sprawdziło za dni kilka, że z posiadania Ernyi'ego, zapewne po dokonanem morderstwie, zginęła kwota 3500 zł. w gotówce i 18 sztuk asygnat kasowych reprezentujących wartość 55.500 zł.

Dochodzenia sądowe pozostały bardzo długo bez żadnego skutku. Sędzia śledczy wpadł na trop całkiem fałszywy i przez kilka miesięcy trzymał w więzieniu śledczem całkiem niewinnie dwie osoby, które dzięki nadzwyczaj szczęśliwemu zbiegowi okoliczności uwolniły się od podejrzeń. Do wykrycia właściwych zbrodniarzy przyczyniła się w pierwszym rzędzie policya w Stanisławowie, w Galicyi, a to następującym sposobem.

Dnia 27 sierpnia r. 1875 przybył jakiś człowiek do stanisławowskiego bankiera, Kasiela Rislera i eskontował u niego asygnatę kasową na 1000 zł., pochodzącą niewątpliwie z rabunku dokonanego na Ernyi'm. Indywiduum to, które mieniało tę asygnatę u Rislera, było poprzednio u wekslarza Stanisławowskiego, Mellera, i przedstawiło mu się jako przedsiębiorca kolejowy Fazański. Tymczasem doszła policya stanisławowska, że ten Fazański mieszkał między 23 a 25 sierpniem 1875 r. u urzędnika kolejowego, Jana Szamorica (za autentyczność nazwisk nie ręczymy, albowiem źródło, z którego czerpiemy te szczegóły, *Pester Lloyd*, przekręca niemiłosiernie wszystkie nazwiska polskie; *uwaga sprawozdawcy).* P. Szamorica zapytany o Fazańskiego, zeznał, że nie zna człowieka z takiem nazwiskiem, ale że między 23 a 25 sierpniem mieszkał u niego Ignacy Rydel, towarzysz broni z r. 1855, który wyjechał do Bukaresztu.

Policya w Bukareszcie, mimo kilkakrotnych wezwań, nie mogła odszukać Ignacego Rydla, który bawiąc kilka lat w Budapeszcie, znany był policyi węgierskiej jako pierwszorzędny szuler z profesyi. Na kilka dni przed tem ważnem odkryciem a w dziesięć dni po morderstwie dokonanem w Budapeszcie na Erny'im, a więc d. 22 sierpnia 1875, otrzymał węgierski ogólny bank kredytowy z domu bankowego Halfen w Bukareszcie asygnatę kasową na 5000 zł., która również była bez wątpienia własnością Ernyi'ego. Na wezwanie telegraficzne, wysłane z Budapesztu do Bukaresztu, ażeby policya rumuńska przytrzymała indywiduum, które mieniało tę asygnatę, nadeszła z stolicy rumuńskiej odpowiedź, że indywiduum to wyglądało bardzo [illegible] niepodobna go odszukać.

Tak tedy spełzły znowu na niczem wszelkie dalsze poszukiwania.

Tymczasem zaszedł we Lwowie wypadek, który rzucił nowe światło na tę ciemną sprawę. Dnia 5 września 1875 r. o godzinie 8¾ wieczorem znalazła służąca Golde Nierenfeld w sieniach domu p. Leisora Rettera, przy placu krakowskim, pakiet, w którym znajdowała się kwota 40.000 zł. w asygnatach kasowych, stanowiących niewątpliwie własność Ernyi'ego, zamordowanego w Budapeszcie d. 11 sierpnia. Golde Nierenfeld oddała ten pakiet p. Retterowi, który wręczył go znowu policyi, a ta znając doskonale szczegóły zbrodni popełnionej w Budapeszcie zarządziła dochodzenia, które wykryły, że starszy brat Ignacego Rydla, Gothard, w tym właśnie czasie, w którym żydówka znalazła pakiet, kręcił się koło domu p. Rettera. Równocześnie otrzymał sędzia śledczy w Budapeszcie ze strony starosty Budzińskiego p. Kowicza ważne wyjaśnienia o zachowaniu się Ignacego Rydla podczas pobytu w Budapeszcie. Wszystkie te szczegóły skłoniły sędziego śledczego w Budapeszcie do wysłania listów gończych za braćmi Rydlami.

Dnia 9 października 1875 nadeszła z Gałaczu wiadomość telegraficzna od traktyernika Siegla, że bracia Rydlowie, ścigani listami gończemi bujają swobodnie po Gałaczu. W skutek interwencyi austryacko-węgierskiego konsula w Gałaczu uwięziła wprawdzie policya rumuńska obu Rydlów, ale uczyniła to w sposób tak niezręczny, iż dalsze śledztwo mogło istotnie być zupełnie sparaliżowanem. Oto, uwięziwszy obu braci d. 11 października, nie przesłuchawszy żadnego z nich, zamknęła razem w jednej celi. Nazajutrz, wszedłszy do celi, znalazła policya rumuńska starszego Rydla, Gotharda, już nieżywego. Struł się sinkiem potażu w obliczu swego młodszego brata. Austryacko-węgierski konsul przesłuchał więc pozostałego przy życiu Ignacego Rydla, który zeznał, „że głównym sprawcą całego tego nieszczęścia jest Władysław Korczyński, adwokat lwowski."

Na telegraficzne zapytanie odpowiedziała policya lwowska węgierskiemu sędziemu śledczemu, że Korczyński bawi w Bukareszcie. Przytrzymano go też w tem mieście i wspólnie z Ignacym Rydlem odwieziono do Budapesztu.

Dr. Marek Weiss, węgierski radca sądowy, prowadzący śledztwo w tej sprawie, miał tedy zadanie zbadać przedewszystkiem stosunek, jaki zachodził między Rydlami a Korczyńskim. Poszlakowani zachowali w obec inkwizytora następującą taktykę:

Ignacy Rydel przyznał, że wspólnie z swoim bratem Gothardem, który mieszkał w Budapeszcie pod przybranem nazwiskiem „Rudolf Müller, przedsiębiorca kolejowy" podjął się puszczenia w obieg asygnat kasowych, które otrzymał od Korczyńskiego, nie wiedząc, zkąd pochodzą. Korczyńskiego wezwał do przyjazdu ze Lwowa do Budapesztu jedynie w tym celu, ażeby jako „adwokatowi", obeznanemu z stosunkami rumuńskiemi poruczyć wywalczenie kwoty 60,000 franków, która należy mu się od pewnego rumuńskiego przedsiębiorstwa kolejowego. Dowiedziawszy się jednak z gazet, że asygnaty kasowe, które ma w ręku, pochodzą z rabunku, postanowił wraz z swoim bratem uciekać jaknajdalej, ażeby nie dostać się do więzienia pod zarzutem, iż zamordował Ernyiego. Chociaż jest całkiem niewinny, żałuje mocno, iż nie podzielił losu z swym bratem w więzieniu rumuńskiem.

Korczyński wypiera się stanowczo wszelkiej współwiny; nie widział on nigdy w swem życiu asygnat kasowych, o których mowa; nie dawał ich nigdy Rydlom do puszczania w obieg i utrzymuje, że Gothard Rydel, którego znał pod nazwiskiem Müllera, wezwał go do Budapesztu jedynie w tym celu, ażeby dać mu tam stosowne zatrudnienie. D. 12 sierpnia 1875 oświadczył mu Rydel, że nie może mu dać żadnego zatrudnienia i zwrócił mu koszta podróży ze Lwowa do Budapesztu i napowrót. Korczyński powrócił też do Lwowa.

D. 22 b. m. zasiadł tedy w Budapeszcie trybunał sądowy celem osądzenia tej sprawy. Rozprawę prowadzi (oczywiście według węgierskiej procedury karnej) wiceprezydent trybunału Vogisich; referentem jest radca Szekacz a wotantem dr. Lassy.

Ignacego Rydla broni dr. Füzessery a Włodzimierza Korczyńskiego dr. Emmer. Oskarżenie wnosi wiceprokurator Kossuthanyi. Przy osobnym stole zasiadł sędzia śledczy dr. Weiss a obok niego adjunkt sądu krajowego we Lwowie, p. Naganowski, który odwiózł ze Lwowa na tę rozprawę byłego urzędnika policyi lwowskiej a przedtem krakowskiej, Zajączkowskiego, pozostającego w lwowskiem więzieniu śledczem pod zarzutem, iż wiedział o zbrodni popełnionej przez Rydlów i Korczyńskiego. P. Naganowski ma przysłuchiwać się całej tej rozprawie, ażeby następnie mógł ją zużytkować przy procesie Zajączkowskiego. Rozprawa toczy się w języku niemieckim. Do tłumaczenia aktów polskich sprowadzono tłumacza ministeryalnego p. Popowicza. Do rozprawy wezwano 33 świadków z Stanisławowa, ze Lwowa, z Gałacu i Bukaresztu.

(D. c. n.)

OSTATNIA POCZTA

Doniósł nam wczoraj telegram, że hr. Maurycy St. Genois oświadczył urzędownie, iż nie jest w stanie wypłacić kwotę umorzenia przypadającą w dniu 1 lutego r. b. za jego losy. Rzecz cała ma się jak następuje: Hr. M. St. Genois zaciągnął w roku 1855 pożyczkę premiową w wysokości 3,200.000 złr. mon. konw. Według planu umorzenia tej pożyczki miało w dniu 1 lutego r. b. odbyć się losowanie, a kwota, którą należało wypłacić za losy wylosowane, miała wynosić przeszło 126.000 złr. Owóż oświadczył hr. St. Genois dnia 25 b. m., że nie jest w stanie wypłacić powyższej kwoty, i że uporządkowanie jego stosunków majątkowych wymaga zasystowania wypłaty wygranych przez 5 lat. Pierwszym skutkiem tego zasystowania wypłaty wylosowanych losów jest zniszczenie nadziei wszystkich posiadaczy losów hr. St. Genois, którzy w dniu 1 lutego spodziewali się wygranej. Z 80.000 losów, które emitowano w wartości nominalnej 40 złr. mon. konw., wylosowano dotychczas 10 tysięcy sztuk, tak, że w rękach publiczności pozostaje jeszcze 70.000 sztuk. W dniu 1 lutego miało być wylosowanych 1000 sztuk. Losy St. Genois nie przynoszą, jak wiadomo, żadnych odsetków. Żaden posiadacz tych losów nie opierał swych kalkulacyj ekonomicznych na możliwej wygranej. Z tych tedy powodów nie może być mowy o klęsce ekonomicznej, któraby dotknęła najszersze koła, albo też przynajmniej pewną część ludności. Ale natomiast ponoszą posiadaczy tych losów znaczną stratę przez to, iż losy St. Genois tracą na swej wartości. Hr. St. Genois mieszka z swą rodziną pod Wiedniem i prowadzi życie bardzo skromne. Podczas ostatniego przesilenia finansowego poniósł on znaczne straty przez to, iż w swym majątku pod Wiedniem, ufając rozwojowi ekonomicznemu, przedsięwziął budowę rozmaitych fabryk, które następnie, po przesileniu ekonomicznem, nie przynosiły spodziewanych zysków. Jako hipoteka na pokrycie powyższego długu służą dobra hr. St. Genois położone na Morawie, Szląsku i w Galicyi, tudzież cały szereg kamienic w Wiedniu. Przed kilku laty mógł hr. St. Genois sprzedać bardzo korzystnie pewną część tych dóbr, i zakupić listy zastawne banku narodowego, które byłyby pokryły pożyczkę premiową. Starał on się wszelkiemi siłami przyprowadzić ten plan do skutku. Ministerstwo skarbu dało na to swe zezwolenie, ale ministerstwo sprawiedliwości musiało odmówić prośbie hrabiego o zezwolenie sprzedania pewnej części hipoteki, al-

bowiem nie istniał wówczas prawny środek, któryby zezwalał na zamianę hipoteki.

Pełnomocnicy mocarstw w Konstantynopolu odwiedzili 22 b. m. Midhata i Savfeta baszów, aby im przedstawić swoich *charges d'affaires*. Markiz Salisbury odjechał we wtorek, inni pełnomocnicy dzisiaj opuścić mają Stambuł. Generał Ignatiew w wilią posiedzenia Wielkiej Rady miał audyencyę u sułtana, próbując w ostatniej jeszcze chwili wywołać zwrot w usposobieniu tego monarchy dla Midhata. Próba wypadła niepomyślnie, a jako jedyny rezultat tej audyencyi uważają powołanie Mehmeda Ruždi baszy do gabinetu. Ignatiewowi nie o to chodziło, dążył on bowiem do obalenia Midhata.

Nietylko *Pet. Wiedom.* ale także *Gołos* podnosi jako ważny rezultat konferencyi, że Turcya przestała być państwem europejskiem i Europa jest już zwolnioną od wszelkich zobowiązań utrzymania integralności ottomańskiego cesarstwa. Sprawa wschodnia weszła w nową fazę. Porta odrzuceniem propozycyj mocarstw zniszczyła wszelkie następstwa traktatu paryskiego i odtąd ewentualne wmięszanie się jednego z mocarstw w tureckie sprawy nie może być uważane jako naruszenie międzynarodowych traktatów." Powtarzamy raz jeszcze, że twierdzenia te dzienników rossyjskich oparte są tylko na dowolnej interpretacyi, bynajmniej zaś nie na fakcie, traktat paryski bowiem nie został formalnie zerwanym.

Według raportu tureckiego ministra wojny przedłożonego sułtanowi, mobilizacya i ustawienie armii tureckiej są już zupełnie ukończone, a siły zbrojne przedstawiają się jak następuje: W Bułgaryi 200,000 pod Abdul-Kerimem, w Bośnii i Serbii 100,000 pod Ali Seibem, w Hercegowinie i Albanii 50.000 pod Sulejmanem i Derwiszem baszami, na pograniczu greckiem 25,000 pod Szükri baszą; pod Erzerum 120,000 ludzi pod Samihem baszą, pod Batum 40,000 pod Hussejnem Tahir baszą, a w Mezopotamii 55,000 pod Hussejnem Perzi baszą. Oprócz tego rezerwa 300,000 której formacya nie jest jednak jeszcze ukończoną.

Tagblatt otrzymał z Kninu następującą depeszę z 24 b m.: Banda baszybożuków pod dowództwem Ibrahima bega naruszała kilkakrotnie rozejm w Bośnii, przekraczała linię demarkacyjną i napadała na bezbronną ludność chrześcijańską pod Petrowaczem i Wakupem. Ponieważ pułkownik Despotowicz w skutek rozkazów z Belgradu zakazał pod karą śmierci odpowiadać na te zaczepki tureckie, utworzyły się między ludnością nowe oddziały powstańcze w celu odpierania napadów. Między taką bandą powstańców a Turkami przyszło 23 b. m. do krwawego starcia pod Vakupem, w którem Turcy stracili 12 ludzi. Powstańcy zdobyli 80 wołów. Tworzą się ciągle nowe oddziały powstańcze, a szefem nowej insurrekcyi ma być jakiś Franciszkanin".

Mimo pogłosek o przygotowującym się pokoju między Serbią a Turcyą, panuje w Belgradzie przekonanie, że w razie wojny rossyjsko-tureckiej. Serbia nie będzie obojętnym widzem. Armia serbska liczy w tej chwili 30.000 ludzi. Serbia nie będzie prowadzić rokowań pokojowych z Portą chyba za przyzwoleniem trzech mocarstw północnych.

Wszyscy członkowie deputacyi studentów węgierskich otrzymali według *Tagblattu* order *Medżidie*.

Pruska Izba deputowanych przyjęła 25 b. m. proste przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Reichenspergera co do nauki religii katolickiej w szkołach ludowych. Minister wyznań oświadczył się stanowczo przeciw wnioskowi i zarzucał centrum, że ma pokój na ustach, używa jednak socyalistów, jako sprzymierzeńców; i że chce zgnieść państwo pod swojemi stopami.

Nordd. Allg. Ztg. wykryła „szefa spisku polsko-orleańskiego" *(sic!)* Jest nim pan Julian Klaczko ukrywający się za *Debatami*. On to, a nie kto inny, urządził intrygę. mającą poróżnić Niemcy z Rossyą!

Izba deputowanych w Rzymie uchwaliła wczoraj cały projekt ustawy o nadużyciach duchowieństwa a to 150 głosami przeciw 100.

Kongregacya kardynalska, której Papież powierzył rozbiór wniosków biskupów niemieckich, była przyjęta na audyencyi Ojca Śgo w sobotę, i złożyła rezultat prac. Kongregacya utrzymuje, że biskupom winna być zostawiona wolność uznania, czy mają niesprzeciwiać się tym ustawom państwowym, które tylko odnoszą się do dyscypliny i dodaje, że co do ustaw, które nienaruszają żadnego dogmatu, będzie dozwolonem biskupom tak postąpić, jak uznają za najodpowiedniejsze dla interesów kościoła. Papież potwierdził w zasadzie prace kongregacyi, oddał je jednak kongregacyi *di Santo Ufficio*, która ma raz jeszcze zbadać ten przedmiot i orzec: *si tolerari posse.*

Według wiadomości z Mexyku z dnia 16 stycznia Diaz zajął całą Rzeczpospolitą z wyjątkiem stanów Cinaloa i Chihuahna. Iglesias uciekł do Mazatlan, a Lerdo odjechał do San Francisco.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tarnów, 26 stycznia. Przy dzisiejszym wyborze uzupełniającym głosujących 47. Wybrany posłem p. Władysław Koziobrodzki.

Konstantynopol, 25 stycznia. *Agence Havas* donosi, że Porta zamierza przeprowadzić z własnej dobrej woli żądane przez mocarstwa reformy. Wielki Wezyr zaproponował Serbji i Czarnogórze bezpośrednie porozumienie się Turcyą.

Elliot odjechał dziś do Brindisi. Werther, Zichy i Calice odjeżdżają w sobotę do Tryestu. Wyjazd Ignatiewa został wstrzymany przez burzę panujące obecnie na Czarnem morzu.

Wersal, 26 stycznia. Przy wyborze do komisyi budżetowej uzyskali większość Gambettyści, popierani przez bonapartystów i przez prawicę. Lewica umiarkowana i lewe centrum poniosły klęskę. Ponowny wybór Gambetty na prezesa komisyi jest zapewniony.

Paryż, 26 stycznia. *Journal Off.* ogłasza zakaz dowozu i przewozu przez Francyę bydła rogatego (osobliwie rasy stepowej), owiec i kóz z Niemiec, Anglii, Austryi, Rossyi, księztw Naddunajskich i Turcyi.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 26 stycznia 1877.

Hotel George'a.

Pp. E. hr. Hohendorff z Byszowa. A. Zaleski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Konarski z Dubiecka. S. Brykczyński z Pacykowa. S. Derych z Królestwa.

Hotel Europejski.

Pp. Schwarz z Żółkwi. F. Jotejko z Odessy. A. Schnell z Tarnopola.

Hotel Krakowski.

Pp. M. Falkowski z Głuchowa. M. Gruszecki z Szląska. T. Heniczek z Netrebki. J. Jordan z Batiatycz. J. Kwiecinski z Sokala. E. Wysoczański z Buska.

Odjechali ze Lwowa

Pp. W. hr. Oliżar do Rossyi. R. hr. Przezdziecki do Krakowa. W. hr. Russowski do Jaworowa. A. Rudolf do Stanisławowa. A. Hulimka do Mycowa. S. Karzykiewicz do Kotzmania. K. Tuczyński do Skoryk. J. Zawadzki do Wołoskowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 26 stycznia 1877. godz. 7 rano.

Barometr 739·32mm. Psychrometr suchy — 13·0°C. Psychrometr wilgotny —13·5°C. Prężność pary 1·5mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE.2. Ozon 4 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza —10·4°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z gł[illegible]) o godzini[illegible] 6 min. — rano. (pospieszny): o godzinie 10 [illegible] 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minu[illegible] 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do [illegible]łudnika peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowia[illegible] godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 stycznia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205	—	207	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	109	50	112	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	211	—	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	209	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	25	84	15
„ „ „ 4% „	76	70	77	70
„ „ „ 5% okresowe	83	25	84	15
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	35	87	35
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	10
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	25	84	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	21	50	23	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	82	5	94
Dukat cesarski	5	88	6	—
Napoleondor	9	90	10	02
Półimperyał	10	05	10	25
Rubel rossyjski srebrny	1	72	1	82
„ „ papierowy	1	54	1	56
100 marek niemieckich	61	10	62	10
Srebro	115	50	117	50
Kupony w srebrze	114	50	117	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 23 stycznia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.35	61.50
luty-sierpień	61.40	61.55
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	67.80	68.—
kwiecień-październik	67.80	68.—
Losy z roku 1839 całe	286.—	287.—
„ „ 1839 piąta część 4%	286.—	287.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.—	113.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.—	122.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.25	134.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.—	134.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.—	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.70	74.90
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	81.25	81.75
Galicyi	83.25	83.75
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.25	72.—
Węgier	73.30	73.90
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	78.—	78.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	142.30	142.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	695.—	705.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	806.—	808.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	37.50	38.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	340.—	342.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	138.50	139.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1815.—	1820.—

	płacą.	żądają.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	206.50	207.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	111.—	112.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	240.—	241.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.75	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.50	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.60	92.20
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	80.—
„ „ „ po 5%	86.—	86.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.25	67.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	102.25	102.60
„ „ „ „ II. emisyi	99.—	99.50
„ „ „ „ III. „	96.50	—.—
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.—	77.70
z r. 1867	77.—	77.50
z r. 1868	67.75	68.25
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	63.50	64.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	35.25	36.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	96.—

	płaca.	żądają.
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.50	[illegible]
Losy miasta Krakowa	14.75	[illegible]
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	33.50	[illegible]
Palfiego po 40 zł. m. k.	32.75	[illegible]
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	[illegible]
Salma po 40 zł. m. k.	41.50	[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	39.—	39[illegible]
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	22.—	23[illegible]
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.50	—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26.—	[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.—	[illegible]
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60.65	[illegible]
Berlin za 100 mark w. n p.	60.65	[illegible]
Frankfurt za 100 mark p.	60.65	[illegible]
Hamburg za 100 mark w. p. n.	60.65	[illegible]
Londyn za 10 ft. szt.	124.60	[illegible]
Paryż za 100 fr.	49.45	[illegible]
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.92.—	[illegible]
„ pełnej wagi	5.92.—	[illegible]
Korona	—.—	[illegible]
20-frankówka	9.94.—	[illegible]
Rosyjski imperyał	—.—.—	[illegible]
Talar związkowy	—.—	[illegible]
Srebro	116.80	[illegible]

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysło[illegible]

Telegrafowany kurs wiedeński.

25 stycznia 1877.

	złr
Jednolity dług państwa w banknotach	[illegible]
„ „ „ w srebrze	67[illegible]
Losy pożyczki z roku 1860	113[illegible]
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	838[illegible]
„ „ kredytowego bez kuponu	143[illegible]
Londyn 10 funtów szterlingów	124[illegible]
Srebro	116[illegible]
Napoleondor	[illegible]
Dukat cesarski men.	[illegible]
100 marek	[illegible]
Renty w złocie	[illegible]

Dziennik Urzędowy.

(205 1—3) **Edykt.**

L. 63087. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż uchwałą z dnia 9 grudnia 1876 r. l. 63087. dozwoloną została intabulacya wykreślenia ze stanu biernego realności l. 356²/₄ we Lwowie dożywocia wedle Dom. 102, p. 297, n. 48 i 49 on. dla Mojżesza Sprechera intabulowanego, wraz z prawami i podzastawami, i że dla niewiadomych z miejsca pobytu Salamona, Leiby i Wolfa Willerów adw. Dr. Sch[illegible] z substytucyą adw. Dr. Rares, dla Józefa Sprechera adw. Dr. Schaffa z substytucyą adw. Dr. Emila Byka kuratorem ustanowiono.

Lwów, dnia 9 grudnia 1876.

(227 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3379. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 15 maja 1876 r. l. 6819, uznaje się Andrucha Zazulak z Ułaszkowiec jako marnotrawcę.

Kurator Jaśko Samotiecha.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków 16 czerwca 1876.

(437 1—3) **Edikt.**

Z. 85. Zur Liquidirung der gegen die Konkursmasse des Wolf Arnold nachträglich angemeldeten Forderungen wird die Tagfahrt auf den 13 Februar 1877 um 9 Uhr Vormittags, im V Bureau des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt und hiezu die Gläubiger geladen.

Stanislau, 4 Jänner 1877.

(245 1—3) **Edykt.**

L. 6081. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Mandelberga w ilości 103 zł. z pn.. odbędzie się w tutejsz[illegible] dzie dnia 21 marca 1877 r. i dnia 20 [illegible] tnia 1877 r., każdym razem o godzi[illegible] rano publiczna egzekucyjna sprzedaż real[illegible] pod Nr. 169 w Sieteszy położonej.

Cenę wywołania stanowi cena szac[illegible] kowa w ilości 60 zł.. niżej której realność przy pierwszym i drugim terminie sprzed[illegible] nie będzie. Wadyum wynosi 6 zł.

Resztę warunków licytacyjnych mo[illegible] przejrzeć w sądzie.

Przeworsk 20 września 1876.

(209) **Obwieszczenie.**

L. 30.281. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Feibuscha Molknera, którą używać tenże będzie jako właściciel handlu rybami w Krakowie, podpisując takową: „Filusz Molkner".

Kraków dnia 15 grudnia 1876.

(197 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9993. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że Jakób Kauk umarł w Kołomyi z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z dnia 15go grudnia 1875 r., w którym swą realność w Kołomyi pod n. top. 2614 położoną, swej żonie i dwojgu małoletnim swym synom Janowi i Jakubowi Kaukom zapisał.

Gdy miejsce pobytu syna spadkodawcy z pierwszego małżeństwa Piotra Kauka nie jest wiadomem, wzywa się tegoż ostatniego, aby się w przeciągu jednego roku w tym sądzie zgłosił i oświadczenie swe do tego spadku wniósł, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze spadkobiercami, którzy się do tego spadku zgłosili i z ustano[illegible] dla niego w osobie adw. Dębickiego kuratorem, przeprowadzonem będzie.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja 20 grudnia 1876.

(332 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6228. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, że celem ściągnienia należytości Pańka Kalimona w kwocie 600 zł. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż gruntu pod Nr. k. 335 w Komarnie położonego, Antoniego i Reginy Pilińskich własnego, na dniu 23 lutego 1877 r. o godzinie 9 z rana w sądzie za jakąkolwiekbądź cenę się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł. w. a., a wadyum 60 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania i ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Komarno dnia 10 stycznia 1877.

(206 1—3) **Edykt.**

L. 48.862. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany dla miasta Lwowa i przedmieść wprowadza na podstawie zatwierdzonej uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 15 grudnia 1876 r. l. 66327, kuratelę nad osobą Karoliny le Baeque urodzonej Pach z powodu słabości jej umysłowej i ustanawia dla niej kuratora w osobie p. Józefa Korneckiego.

Co się niniejszem wiadomo czyni.

Lwów dnia 24 grudnia 1876.

(216 1—3) **Edykt.**

L. 26079. C. k sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości że w skutek prośby Antoniego i Zofii Łuszkiewiczów de praes. 23 października 1876 r. l. 26079, zarządził uchwałą z dnia 27 października 1876 r. l. 26079 postępowanie amortyzacyjne w myśl §§ 118 i 119 ust. hip. w celu wyekstabulowania sumy 500 zł. z procentem 5% od 24 czerwca 1807 r. bieżącym jako resztującej ceny szacunkowej domu drewnianego z ogrodem pod l. 226 na Wesołej w Krakowie sytuowanego w stanie biernym realności l. 37 Dz. VI daw. 226 gm. VIII w Krakowie położonej, Antoniego i Zofii Łuszkiewiczów własnej, wedle ks. gł. (gm. VIII) vol. ant. 1, pag. 446, n. 1 on. na rzecz Józefa Chrzanowskiego pod dniem 31 maja 1826 r. zaintabulowanej. C. k. sąd krajowy wzywa oraz niniejszym edyktem wszystkich, którzyby sobie jakie prawa do powyżej wymienionej sumy hipotecznej 500 zł. z przynależytościami rościli, w szczególności zaś z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców ś. p. Józefa i Ewy Chrzanowskich, tych ostatnich do rąk ustanawiającego się kuratora adw. Dr. Czesznaka z substytucyą adw. Dr. Weigla, aby najdalej do 1 grudnia 1877 r. prawa swoje do tej sumy w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż inaczej na żądanie Antoniego i Zofii Łuszczkiewiczów umorzenie i wymazanie intabulacyi tej sumy 500 zł. z pn., dozwolonem zostanie.

Kraków dnia 27 października 1876.

(467 2—3) **Edykt.**

L. 5041. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należącej Annie Dudkowej z Niska z wyroku sądowego z 20 maja 1874 r. kwoty 100 złr. 87 ct. w. a. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku dnia 14 lutego, 14 marca i 18 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa przedaż posiadłości pod l. 7. w Słomaziarni położonej, Michała Jańca własnej, składającej się z chałupy, stodoły, placu i gruntu. Za szacunek na pierwsze wywołanie ustanowiona będzie suma 500 złr. za pomocą sądowego oszacowania wynaleziona.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej zadatek wynoszący 10 prc. ceny szacunkowej a to w gotowiźnie lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyi mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Nisko dnia 13 stycznia 1877 r.

(453 2—3) **Edykt.**

L. 1739. C. k. sąd krajowy Lwowski wzywa niniejszym edyktem posiadaczy zagubionej 5 proc. obligacyi indemnizacyjnej zachodnio galicyjskiej, winkulowanej na imię szkoły ludowej w Spytkowicach, oznaczonej Nr. 2841 lit. A. z daty 1 listopada 1853 r. na 600 złr. m. k., aby takową w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej licząc. c. k. sądowi krajowemu tem pewniej przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu wyż rzeczona obligacya za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 27 lutego 1876 r.

(456 2—3) **Edykt.**

L. 481. C. k. sąd obw. w Przemyślu uwiadamia p. Helenę hr. Dzieduszycką z miejsca pobytu nieznaną, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw niej o nakaz zapłaty sumy wekslowej wniosło prośbę, któremu żądaniu uchwałą z dnia 6 grudnia 1876 r. l. 178 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tejże zapozwanej kuratora w osobie Dr. Mendrochowicza tut. adwokata krajowego z zastępstwem p. adw. krajowego Felsztyńskiego, i poleca pozwanej ażeby się co do swej obrony z kuratorem porozumiała lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl 17 stycznia 1877 r.

(181 1—3) **Edykt.**

L. 4562. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 120 złr. w. a., a względnie niespłaconej jeszcze reszty 52 złr. 12 ct. w. a., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach, dnia 23 lutego 1877, 23 marca 1877 i 20 kwietnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, egzekucyjna licytacya realności dłużnika Katarzyny Suchanowskiej własnej, pod l. k. 45, w Osieczanach, w powiecie Myślenickim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 480 złr. w. a., a wadyum 48 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dobczyce 5 grudnia 1876.

(481 1—3) **Edykt.**

L. 31419. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Edwarda Weneckiego, Leona Weneckiego i administracyę byłej gazety „Krakauer Zeitung" tudzież niewiadomych ich spadkobierców i prawonabywców że przeciw nim pod dniem 21 grudnia 1876 r. do l. 31419 wniesionym został pozew przez Wiktora Ambrozego 2 imion Włyńskiego o uznanie za zapłacone i wyekstabulowanie ze stanu biernego dóbr Radwanowice, Makowszczyzna, Jordanowszczyzna i Gatka sum 1750 złr. m. k., 5000 złp. i 8 złr. $10^{1}/_{2}$ ct. waluty austryackiej w załatwieniu którego zawezwano pozwanych do wniesienia pisemnej obrony na takowy w przeciągu dni 30. Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania ich w sporze, na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Blatteisa kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami pisemną obronę wnieśli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków 29 grudnia 1876 r.

(110 1—3) **Edykt.**

L. 87. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że Berl Laden przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w. a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(103 1—3) **Edykt.**

L. 63. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że A. M. Aschkenazy przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 złr. w.a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(360 1—3) **Edykt.**

L. 30525. C. k. sąd krajowy krakowski podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 800 złr. a. w.. z 6% od 21 września 1875 r., już przyznanemi kosztami w kwotach 7 złr. 2 ct., 15 złr. 62 ct., 10 złr. i 9 złr. 50 ct. a. w. i obecnie się przyznającemi dalszemi kosztami egzekucyjnemi w kwocie 31 złr. 18 ct. a. w. Maryannie Domagalskiej się należącej, odbędzie się w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie dnia 27 lutego, 22 marca i 24 kwietnia 1877 r. zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 48 dz. I. w Krakowie położonej, Zofii Grabowskiej własnej. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 6695 złr. a. w., poniżej której połowa rzeczonej realności na pierwszym ani na drugim terminie sprzedaną nie będzie. Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w ilości 700 złr. w. a. w gotówce lub w publicznych papierach kredytowych według kursu w dniu licytacyę poprzedzającym urzędownie notowanego. Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Dla masy spadkowej ś. p. Jana Zalewskiego i dla wierzycieli hipotecznych połowy realności pod l. 48 dz. V. (dawniej 130 A. 131 gm. VIII.) w Krakowie położonej, którzyby po dniu 17 listopada na hipotekę tejże weszli, lub którymby uchwała sprzedaż tej połowy realności rozpisująca dla jakichkolwiek powodów przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, celem strzeżenia praw tychże wierzycieli c. k. sąd krajowy ustanawia kuratora ad actum w osobie adw. Dr. Goldmanna, dodając mu na zastępcę adw. Dr. Kaufmanna.

Kraków 29 grudnia 1876.

(473 1—3) **Edykt.**

L. 14/221. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Jakóba Schmalenbergera, iż w skutek podania p. Eljasza Luft, de praes. 7 grudnia 1876 r., l. 66.889, przeciw niemu t. s. uchwałą z dnia 15 grudnia 1876 r., l. 66.889, nakaz zapłaty sumy wekslowej 266 złr. w. a. z pn., wydany i takowy w skutek podania tegoż p. Eljasza Luft de praes. 2 stycznia 1877 r., l. 221, ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Władysławowi Balko, doręczony został.

Lwów dnia 5 stycznia 1877.

(420 1—3) **Edykt.**

L. 10693. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia sumy 30 zł. w. a. zpn., odbędzie się w dniu 16 lutego, 20 marca i 24 kwietnia 1877 r. każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 149 w Pobitnej położonej, Tomasza Buczka własnej.

Na trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 280 zł., wadjum 28 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

Rzeszów 1 listopada 1876.

(465 1—3) **Edykt.**

L. 4024. Celem zaspokojenia pretensyj Dmytra Hołoty w kwocie 10 zł. 51 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 19 lutego, 20 marca i 30 kwietnia 1877 r. o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż licytacyjna realności, dłużnika Michała Brytana, pod Nr. 38 w Jaworowie położonej, na 63 zł. oszacowanej, ciałała bularnego niestanowiącej, na pierwszych dwóch terminach za lub zwyż ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej takowej.

Cena wywołania 63 zł., wadyum 7 zł.

Dalsze warunki licytacyjne i akta opisania i oszacowania zastawniczego, można tutaj przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 listopada 1876.

(267 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2519. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 200 złr. z przyn., odbędzie się w budynku sądowym dnia 14 lutego 1877 r., dnia 12 marca 1877 r. i dnia 16 kwietnia 1877 r., o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 18 w Dubaniowicach położonej, Andrucha i Feśki Bassaraba własnej.

Cena wywołania stanowi kwotę 600 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający, wynosi 60 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Rudki dnia 30 Listopada 1876.

(104 1—3) **Edykt.**

L. 64. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że A. M. Aschkenazy przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 złr. w. a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adw. Dr. Skórskiego, z zastępstwem adw. Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(383 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 404. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Chaskla Fraenkla, kupca w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Dz. p. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Władysław Herold, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat Dr. Emil Psarski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 30 stycznia 1877 r. o godzinie 10 z rana, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone były, powinni takowe do dnia 16 kwietnia 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 14 maja 1877 r. o godzinie 10 z rana odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzecztwa tutejszego c. k. sądu delegowanego miejskiego, że gwoli § 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów, dnia 12 stycznia 1877.

(458 2—3) **Edykt.**

L. 19414. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje niniejszem do wiadomości, że d. 23 lutego, 23 marca i 20 kwietnia 1877 r. zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszem zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 821 w Tarnopolu położonej, Dom. II., pag. 211 n. 6 haer. na imię Maryi Burłakowskiej zaintabulowanej. Cena wywołania wynosi 642 złr. 25 ct., wadium 64 złr. 22 ct. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnopol 31 grudnia 1876 r.

(472 2—3) **Edykt.**

L. 12/222. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Jakóba Schmalenbergera, iż w skutek podania pn. Elkune Schacht de praes. 7 grudnia 1876 r. L. 66890, przeciw niemu ts. uchwałą z d. 15 grudnia 1876 r. L. 66890, nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. wydany, i takowy w skutek podania tejże pni. Elkune Schacht de praes. 2 stycznia 1877 r. L. 222. ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr. Władysławowi Balko doręczony został.

Z c k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 5 stycznia 1877 r.

(388 1—3) **Edykt.**

L. 5463. Gdy ogłoszona tutejszo-sądowym edyktem z dnia 20 lutego 1876 r. l. 4974 egzekucyi na sprzedaż realności pod lk. 40 a. względnie 5 w Kokuszce położonej, Michała Ostrowskiego własnej, dla zaszłej przeszkody przedsięwziętą być nie mogła, przeto wyznacza się do przedsięwzięcia takowej w tutejszym sądzie pod temi samemi warunkami nowe dwa terminy: 21 lutego i 22 marca 1877 r. godzinę 10 z rana, na których ta realność niżej ceny szacunkowej w kwocie 581 złr. w. a. sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 59 złr. w. a.

C. k. Sąd powiatowy

Stary Sącz dnia 31 grudnia 1876 r.

(450) **Ogłoszenie.**

L. 19887. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem ogłoszenia wpisów do rejestru handlowego, przeznacza na r. 1877 urzędowe dzienniki Gazetę Lwowską, Gazetę Wiedeńską tudzież Przegląd sądowy i administracyjny we Lwowie.

Tarnów dnia 31 grudnia 1876 r.

(449 1—3) **Edykt.**

L. 644. C. k. lwowski sąd krajowy ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 15 złr. 91 ct. w. a., z większej 166 złr. 78 ct. w. a. pochodzącej wraz z przynależytościami, przymusowa sprzedaż realności pod l. 192¾ we Lwowie położonej, Ozyasza Pordes własnej, w drodze publicznego przetargu w sądzie tutejszym w trzech terminach, a to na dniu 26 lutego, 27 marca i 25 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 2940 złr. w. a.

Wadyum wynosi 294 złr. w. a. Realność ta zostanie na wszystkich trzech terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć mogą interesowani w t. s. registraturze w godzinach urzędowych.

O tej licytacyi uwiadamiamy strony, wszystkich wierzycieli do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którzyby po dniu 1 grudnia 1876 r. prawo hypoteki na realności sprzedać się mającej uzyskali, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały egzekucyjne z jakiegobądź po[illegible]du albo wcale nie, albo wcześnie przed [illegible] [illegible]ęczone być nie mogły, na ręce [illegible]wionego w osobie adw. Dr. Skowroń[illegible]go z zastępstwem p. adw. Dr. Jabłonowskiego kuratora i niniejszym edyktem.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 13 stycznia 1877 r.

(424 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4008. Na zaspokojenie wierzytelności Leona Fischera 84 złr. w. a. z. pn. rozpisaną została publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. 63 w Soposzynie położonego, na 322 złr. oszacowanego, do dłużnika Kościa Kubaja należącego, w trzech terminach dnia 5 lutego, d. 5 marca i dnia 16 kwietnia 1877 r. o 10 godzinie rano w tutejszem zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 272 złr., wadyum 10% tejże.

Protokół zastawnego opisu i oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze.

Żółkiew dnia 30 października 1876.

(266 1—3) **Edykt.**

L. 61. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie w sprawie Józefy Stokłosińskiej, im. mał. ś. p. Kaspra Stokłosińskiego spadkobierców przeciw Celestynie Czarnożyńskiej. o prowizoryczną sekwestracyę dóbr Świstelniki, odnośnie do sporu z 28 grudnia 1876 r. l. 7189 o rozwiązanie umowy dzierżawnej, ustanawia dla p. Celestyny Czarnożyńskiej, niewiadomej sądowi z miejsca pobytu, p. Burzyńskiego notaryusza w Bursztynie kuratorem z wezwaniem, aby do terminu 12 lutego 1877 roku godz. 10 rano tak w sporze głównym jak w sekwestracyjnym wyznaczonego lub sama stanęła lub kuratora w środki obrony zaopatrzyła.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn dnia 5 stycznia 1877.

(296 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5669. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniach 13 lutego, 13 marca i 17 kwietnia 1877 r. każdym razem przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie pow. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 80. w Kotowej Woli położonej, do Jakóba i Petroneli Mączków należącej, w celu wydobycia należytości Józefa Reisa w ilości 230 złr. z pn. z tem zastrzeżeniem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie. Za cenę wywołania służy cena szacunkowa 553 złr z której 10 prc. jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają. Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 30 września 1876 r.

(190 —3) **Edykt.**

L. 29.518. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Wojciecha Więckowskiego, Antoninę z Więckowskich Żegartową i Józefa Więckowskiego, że przeciwko nim i innym spadkobiercom ś. p. Walentego Paliszewskiego, Leopold Paliszewski sub praes. 15 grudnia 1872 r. l. 25.311 wniósł pozew o przyznanie na własność kapitału indemnizacyjnego z dóbr Skrzyszów w kwocie 12.977 zł. 2⁴/₈ ct. m. k. wymierzonego, że w załatwieniu tego pozwu uchwałą z dnia 7 stycznia 1873 r. l. 128 wyznaczono termin do rozprawy na dzień 5 marca 1873 r., że spór z kuratorem niektórych pozwanych już obecnie przeprowadzonym został i że uchwałą z dnia 7 grudnia 1876 r. l. 29.518 wyznaczono termin na dzień 26 lutego 1877 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie krajowym w celu oświadczenia się tych pozwanych lub ich kuratora, którym dotąd pozew podług przepisów procedury cywilnej doręczony nie został. czy lub o ile do obrony dupliki i kwadrupliki przez kuratora współpozwanych wniesionej przystępują.

Gdy pozwani powyżej wymienieni ani z życia ani miejsca pobytu, podobnie jak ich możliwi spadkobiercy nie są znani, przeto c. k. sąd krajowy celem zastępowania pozwanych wymienionych a względnie ich możliwych spadkobierców na koszt i niebezpieczeństwo tychże tut. adw. Retingera z substytucyą adwokata Machalskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym lub ich spadkobiercom, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by- musieli.

Kraków dnia 7 grudnia 1876.

(470 1—3) **Edykt.**

L. 26.006. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. P., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mendla Steigmanna o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która w mie[illegible] Kołomyi w tamtejszym powiecie sądowym i okręgu podatkowym, pod l. k. 130 kat. 437 położoną jest, z gruntu objętości 50⅓ sążni kwad. i stojącego na nim domu murowanego się składa, a na wschód z gruntem Dawida Wolfa. na południe i na zachód z gruntem Mendla Zwiebla, a na północ z ulicą kamionecką graniczy, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 lutego 1877 r., za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 lutego 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy. czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 30 kwietnia 1877 r., tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń, przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej. już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 19 grudnia 1876.

(494 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 58.995. Celem zabezpieczenia budowli zachowawczych w roku 1877, a ewentualnie i w latach 1878 i 1879 wykonać się mających, w przestrzeni gościńca państwowego, podtatrzańskiego, sekcyi drogowej ustrzyckiej, w sanockim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 19 lutego 1877 r. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya przez oferty pisemne.

Kwota fiskalna robót wykonać się mających w roku 1877 wynosi 4056 złr. 10 ct. w. a. Bliższe warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty należycie ułożone, z wyrażoną cyframi i literami ceną, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. w. a. i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, w gotówce lub w papierach publicznych według kursu obliczyć się mających, przed wyżej oznaczonym terminem, składane być winne.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 18 stycznia 1877.

(220 1—3) **Edykt.**

L. 6230. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Rzeszowie, zawiadamia chęć kupna majacych, iż na dniu 16 lutego, 20 marca i 24 kwietnia 1877 r., każdym razem o g. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż gruntu pod nr. 12 star. 13 now. w Zgłobniu położonego, Elżbiety i Jacka małżonków Kwaśnych własnego, ciała tabularnego niestanowiącego, około 17 morgów przestrzeni zajmującego.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwota szacunkowa w kwocie 850 złr. w. a.

Protokół egzekucyjnego zajęcia i oszacowania tego gruntu i warunki licytacyjne, można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Rzeszów dnia 11 sierpnia 1876.

(389 1—3) **Edykt.**

L. 4666. Celem zaspokojenia pretensyi Guli Birnbaum, w kwocie 80 złr. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności młyńskiej pod l. kons. 44 w Podrzyczu położonej, dłużników Wincentego i Zofii Jędrzejowskich własnej. ciała hipotecznego nie stanowiącej, w trzech terminach: 20 lutego, 21 marca i 24 kwietnia 1877 r.. każdym razem od godziny 10 z rana.

Cena w[illegible]si 425 złr., a wadyum 42 złr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki i odnośne akta, można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Stary Sącz dnia 29 grudnia 1876.

(492 1—3) **Edykt.**

L. 7810. W dniach 31 stycznia, 2 marca i 3 kwietnia 1877 r., każdym razem o godz. 10 z rana, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 72 ex 22/48 w Siemuszowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwana Szpak własnej, w sprawie Heleny Szpak peto 19 złr. w. a. z pn., wadyum 45 złr. w. a.

Cena wywołania wynosi kwotę 450 złr. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Sanok dnia 16 grudnia 1876.

(490 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8404. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w celu zaspokojenia kwoty 270 złr. w. a. z pn., realność Michała Kwaśniuka, pod l. 40 w Markówce, na rzecz Mojżesza Arona Bechera w trzech terminach, to jest w dniach 31 stycznia, 28 lutego i 12 kwietnia 1877 r. o godz. 9 rano.

Warunki licytacyi i akt opisania i oszacowania, mogą być w t. s. registraturze przejrzanemi.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn 1 grudnia 1876.

(365 1—3) **Edykt.**

L. 12.574. C. k. sąd deleg. miej. pow. w Rzeszowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr. w. a., a względnie 248 złr. 23 ct. w. a., odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, w tutejszym sądzie w trzech terminach, dnia 22 lutego, 22 marca i 26 kwietnia 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 75/172 w Malawy położonej, dłużnika Jana Parady własnej. ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 600 złr. w. a.

Wadyum 60 złr. w. a.

Reszta warunków przejrzane być mogą w tutejszosądowej registraturze.

Rzeszów 7 stycznia 1877.

(328 1—3) **Edykt.**

L. 4445. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie [illegible]awiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Annę Sułocha niniejszym edyktem, że 5go stycznia 1845 roku w Sidzinie zmarł jej ojciec Franciszek Sułocha bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa też Annę Sułocha, by w przeciągu jednego roku do spadku tego się zgłosiła, gdyż w przeciwnym razie spadek ten po jej ojcu z kuratorem dla niej w osobie Jana Czarnego ustanowionym, przeprowadzonym będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Jordanów dnia 10 stycznia 1877.

(395 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że JW. Adolf Klemensiewicz, emerytowany radca c. k. sądu krajowego wyższego, wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 13 stycznia 1877 r. do l. 2 z dniem 13 stycznia 1877 r. w lissę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów dnia 13 stycznia 1877.

(461 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4827. Dnia 13 lutego, dnia 12 marca i d. 18 kwietnia 1877 r., każdym r[illegible] [illegible]dzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna sprzedaż realności wiejskiej l. 15 w Górze Motycznej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużniczki Zofii Sobusiak własnej, na zaspokojenie pretensyi Tomasza Koziary 19 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 51 złr.. wadyum 5 złr. 10 ct. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 22 listopada 1876.

(464 2—3.) **Edykt.**

L. 3808. Dnia 19 lutego, 21 marca i 23 kwietnia 1877, o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna piekarni w Jaworowie, pod nr. 54 położonej, do Joanny Niedzielskiej należącej, celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Chany Breindel Apisdorf, w kwocie 100 złr. z pn.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 400 złr. w. a. i na trzecim terminie może być ta piekarnia niżej tej ceny sprzedana.

Wadyum wynosi 40 złr.

Dalsze warunki licytacyjne, tudzież akta zastawniczego opisania i oszacowa[illegible] w tutejszej registraturze p[illegible]

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów 26 września 1876.

(476 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 48. Niniejszem rozpisuje się konkurs do końca lutego r. b., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze mineralogii i geognozyi w tutejszej c. k. akademii technicznej.

Tę posadę, do której przywiązane jest wynagrodzenie rocznych 600 złr. w. a.. nadaje Kolegium profesorów na dwa lata od dnia mianowania.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do Kolegium profesorów c. k. akademii technicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody gruntownej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu c. k. akademii technicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. akademii technicznej

We Lwowie dnia 20 stycznia 1877.

(2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1475. Wydział krajowy z [illegible]pow[illegible] ponownego opróżnienia jednego miejsca ws[illegible]cia dożywotniego we fundacyi ś. p. Pela[illegible] Russanowskiej i na wniosek kuratora JW Piotra hr. Moszyńskiego, ogłasza niniejsz[illegible] następujący konkurs:

Prawo do pobierania wsparć dożywotnic z tej fundacyi, mają inwalidzi wojskowi, po[illegible]skiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej reli[illegible]gii tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego, jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnic[illegible] sługuje kuratorowi fundacyi JW. Pi[illegible] hr. Moszyńskiemu, wszakże za de[illegible] przez Wydział krajowy wystawion[illegible]

Wzywa się przeto wszystkie po[illegible]mienione osoby, które z uprawnieni[illegible] do użytkowania z tej fundacyi korz[illegible]gna, aby w przeciągu dni trzydziest[illegible] trzeciego ogłoszenia tego konkursu [illegible]dowej „Gazecie Lwowskiej“, wniosły swe pisemne, tudzież o ile być może udokumentowane podania do Wydziału krajowego, a w szczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku jakoteż i ubóstwa.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 16 stycznia 18[illegible]

(334 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5075. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy uznaje Petra Owsianyka z Dzwiniaczki marnotrawcą ustanawiając dlań kuratorem Oleksę Medwidia.

Mielnica d. 15 listopada 1876.

(333 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6998. Oleksę Foczaka z Uścia biskupiego uznaje się marnotrawcą i ustanawia dlań kuratorem Hrycka Pidłubnego z Uścia biskupiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica dnia 28 grudnia 1876.

(368 2—3) **Konkurs.**

L. 57158. Celem obsadzenia posady kontrolora c. k. głównych urzędów podatkowych w IX klasie rangi i z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w wysokości jednorocznej płacy etatowej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swe należycie udokumentowane podania, w których udowodnioną być ma znajomość zawodu kasowości i rachunkowości, szczególnie zaś także znajomość języka krajowego, w przepisanej drodze służbowej w ciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 13 stycznia 1877.

(404 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 10.769. Stosownie do §. 46 rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1873 r., C. 152 D. U. P., ogłasza się, iż Prezydyum lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego w myśl §. 43 powołanego rozporządzenia na rok 1877, przeciętną kwotę kosztów utrzymania jednego skazańca przez jeden dzień podczas aresztu śledczego i odbywania kary

dla tutejszego sądu krajowego na 29 ct.
dla c. k. sądu obwod. w Przemyślu na 31 ct.
" " " w Samborze na 28 ct.
" " " w Stanisławowie na 26½ ct.
" " " w Tarnopolu na 26½ ct.
" " " w Złoczowie na 29½ ct.
" " " w Kołomyi na 26½ ct.
zaś dla c. k. sądów powiatowych w obrębie c. k. sądu krajowego lwowskiego na 24½ ct.
" " obwodow. przemyskiego na 24 ct.
" " " samborskiego na 26 ct.
" " " stanisławowsk. na 22 ct.
" tarnopolskiego na 19½ ct.
" złoczowskiego na 22 ct.
" " " kołomyjskiego na 21 ct.
stanowiło.

Lwów, dnia 13 stycznia 1877.

(401 3—3) **E d y k t.**

L. 65425. C. k. Sąd krajowy we Lwowie dozwala w drodze dalszej egzekucyi wyroku z 1 października 1863 r. l. 40488 na zaspokojenie wywalczonej przez Chanę Bleicher przeciw spadkobiercom Gittli Horowitz sumy 2100 zł. w. a. z procentami po 5% od dnia 1 września 1861 r. bieżącemi, kosztami sporu w kwocie 5 zł. 52 ct., kosztami egzekucyjnemi w kwocie 6 zł. 17 ct. w. a., tudzież uchwałą z dnia 8 lutego 1868 r. do l. 6195 w kwocie 48 zł. 2 ct. w. a. już przyznanemi niemniej kosztów za obecne podanie w kwocie 37 zł. 31 ct. w. a. przyznanych na rzecz Chany Bleicher egzekucyjna licytacyjna sprzedaż ¼ części realności jak Dom. 1, pag. 328, n. 21 haer. Gittli Horowitz, a względnie tejże oświadczonych spadkobierców ...iej, przyczem własność jednej części z czwartej części czyli własność 7/96 części ...alności pod Nr. 272 na Jakóba Krebs ...ulą § 822 ustawy cywilnej jest za-...

...o przeprowadzenia tej licytacyi wyzna... się trzy termina: na 15 lutego, 1 marca 5 marca 1877 r., każdym razem o godz. ...rzed południem, przy których sprzedaż ... powyżej ceny szacunkowej na 3102 zł. ...obliczonej, która zarazem jako cena ...nia się przyjmuje, nastąpi.

...dyby zaś tej ceny nieosiągnięto natenczas do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na 9 kwietnia 1877 r. godz. 4 po południu.

Jako wadyum ustanawia się 10% od ceny wywołania, t. j. kwotę 310 zł. w gotówce, książeczkach galic. kasy oszczędności, obligacyach indemnizacyjnych, galic. listach ...ych galic. Towarzystwa kredytowego ...ego podług ostatniego kursu złożyć ...ce.

...ze warunki przejrzeć można w tut. ...egistraturze.

...w. dnia 23 grudnia 1876.

... **Obwieszczenie.**

...1. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnięcie podniesionej przez Ste... ...gietycza pożyczki 200 zł., a względnie ...196 zł. z pn., odbędzie się przymusowa ... realności pod l. k. 86/77 w Kniażołuce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 15 lutego, 15 ...2 kwietnia 1877 r. w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 400 zł. ustanowionej, sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 6 grudnia 1876.

(403 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 47816. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych, wykonać się mających 1877, 1878 i 1879 na gościńcach rządowych w żółkiewskim okręgu budowniczym, odbędzie się w dniu 12 lutego 1877 r. o godz. 12 w południe w c. k. starostwie w Żółkwi licytacya przez składanie ofert. Suma fiskalna robót w roku 1877 wykonać się mających wynosi w sekcyi drogowej:

Żółkiewskiej . .	823 zł.	51 ct.
Rawskiej . . .	645 „	29 „
Razem .	1468 zł.	80 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty, stemplem na 50 ct. i wadyum 5% sumy fiskalnej wynoszącem zaopatrzone, z wyrażeniem ceny nie tylko cyframi ale i literami, przed oznaczonym terminem wniesione być mają. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 13 stycznia 1877.

(400 3—3) **E d y k t.**

L. 25447. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 369 w mieście Kołomyi, w tamtejszym powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Abrahama Borucha Salzbauera za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 29 marca 1876 l. 6090 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30 kwietnia 1876 r. włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 12 grudnia 1876.

(436 3—3) **E d y k t.**

L. 5263. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej we wsi Szarowie pod l. 46 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Macieja Palicha własnej, na zaspokojenie wierzytelności Szai Grösslerowi w kwocie 133 zł. 34 cł. a. w. z pn., w dwóch terminach a mianowicie dnia 30 stycznia 1877 r. i dnia 5 marca 1877 r. każdym razem o 10 godzinie przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 558 zł., wadyum zaś 55 zł. 80 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 21 grudnia 1876.

(101 3—3) **E d y k t.**

L. 61. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że A. M. Aschkenazy przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w.a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(100 3—3) **E d y k t.**

L. 60. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Adalberta Janiszewskiego, z miejsca pobytu nieznanego, że A. M. Aschkenazy przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w. a. z pn. prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie adwokata Dr. Skórskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Mochnackiego, poleca się pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 stycznia 1877.

(411 3—3) **E d y k t.**

L. 5341. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach ogłasza niniejszem, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. domu 5 a rep. 34 i 79 w Pierzchowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a nieobjętej masy spadkowej Szczepana Mikuły własnej. na zaspokojenie należytości c. k. uprzyw. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie w kwocie 500 zł., a względnie 445 zł. 86 ct. w. a. z pn., w trzech terminach licytacyjnych t. j. dnia 5 lutego, dnia 5 marca i dnia 16 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 600 zł., wadyum zaś 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 23 grudnia 1876.

(180 3—3) **E d y k t.**

L. 4561. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 570 złr. w. a., a względnie niespłaconej jeszcze reszty 489 złr. 39 ct. w. a., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach, dnia 24 lutego 1877. 24 marca 1877 i 21 kwietnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, egzekucyjna licytacya realności dłużnika Franciszka Stachowicza albo Stacha własnej, pod l. k. 4, r. 15, w Boczowie, powiecie Bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1500 złr. w. a., a wadyum 150 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dobczyce 6 grudnia 1876.

(407 3—3) **Edikt.**

Z. 16. Zur Liquidirung der gegen die Konkursmasse des Salamon Holder angemeldeten Forderungen wird die Tagfahrt neuerdings auf den 30 Jänner 1877 um 9 Uhr Vormittags im V Bureau des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt und hiezu die Gläubiger geladen.

Stanislau, 5 Jänner 1877.

(... 3—3) **E d y k t.**

L. 12.160. C. k. sąd powiatowy m. d. S. II. we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jakóba Lisiewicza, Łukasza Prusiewicza, Jakóba Ehrenfeld, Michała Wisłockiego, Dyonizego Lisiewicza, Antoniego Lisiewicza i Marcelego Lisiewicza, tudzież niewiadomych z imienia, z życia i z miejsca pobytu ich spadkobierców, że Bolesław Adolf Wiesiołowski wniósł przeciw nim na dniu 21 kwietnia 1876 r. do l. 12.160 pozew o ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod l. 8 w Krzywczycach sumy 160 zł. m. k. w wykazie hipotecznym gminy Krzywczyce l. 29, rubryka l, poz. 2 cięż. dla Antoniego Lisiewicza zahipotekowanej i że w sprawie tej ustanowiono dla pozwanych kuratorem p. adw. Dr. Wszelaczyńskiego z substytucyą p. adw. Dr. Horwata i zarazem wzywa pozwanych, aby ustanowionemu p. kuratorowi informacyę w celu bronienia swych praw udzielili, lub też, by sądowi donieśli czyli innego zastępcę sobie nie wybrali.

Lwów dnia 26 grudnia 1876.

(371 3—3) **E d y k t.**

L. 11.015. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolic miasta Lwowa Sek. II., podaje niniejszem do wiadomości, że w skutek prośby Edwarda Smolki przez adw. Dr. Józefa Smolki, na zaspokojenie przeciw Józefowi Chodzieckiemu wywalczonej sumy 29 zł. 70 ct., przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 159/91 w Zubrzy położonej, dłużnika własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w drodze licytacyi na dniu 26 lutego i dniu 26 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 180 zł. w. a., zakład zaś 60 zł. w. a., który w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej złożony być winien.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Lwów dnia 1 grudnia 1876.

(431 3—3) **Konkurs** L. 1418.

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Lubyczy królewskiej, w powiecie rawskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., płaca rocznych 150 złr. i ryczałt kancelaryjny rocznych 40 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 stycznia 1877.

(445 3—3) **Kundmachung.**

Z. 37091. An der k. k. Universitäts-Bibliothek in Wien kommt eine Amanuensis-stelle zu besetzen, mit welcher ein Jahresgehalt von 600 fl., nebst dem gesetzlichen Quinquennal-Vorrückungsrechte, und eine Activitätszulage jährlicher 400 fl. verbunden ist.

Bewerber um diese Stelle haben absolvirte Universitätsstudien, dann entweder den erlangten Doktorgrad oder das Staatsprüfungs-Zeugniß über die Lehrbefähigung für das Gymnasium, ferner die Kenntniß der französischen, italienischen und englischen, oder in Ermanglung einer dieser Sprachen, jene der ungarischen oder einer slavischen oder orientalischen Sprache, endlich eine deutliche Handschrift nachzuweisen.

Die mit dem Nationale versehenen und eigenhändig geschriebenen Gesuche sind, und zwar von jenen Bewerbern, welche bereits in einer Staatsanstellung sich befinden, im dienstlichen Wege bis 6 Februar 1877 bei der k. k. n. öst. Statthalterei in Wien einzubringen.

Von der k. k. n. öst. Statthalterei.

Wien. den 13 Jänner 1877.

(385 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8980. W sprawie egzekucyjnej Chaima Ständiga przeciw Wasylowi Bojczukowi o zapłacenie resztującej sumy 23 zł. 36 ct. w. a. z pn., sprzedawać się będzie realność pod l. k. 57 w Rungurach położona, ciała tabularnego niestanowiąca w trzech terminach, to jest na dniu 31 stycznia, 28 lutego i 12 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 9 rano przy pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej przy trzecim i niżej ceny, zawsze za złożeniem zakładu do rąk komisyi licytacyjnej w kwocie 34 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podjąć. Dla nieznanych sądowi wierzycieli postanawia się zastępcę z urzędu w osobie Mojżesza Rosenkranza z Peczeniżyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn 30 listopada 1876.

Doniesienia prywatne.